Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, SOBOTA 13 WRZEŚNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY | № 250

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Feralny piątek w łunie pożarów.

Co piątek rozlegają się złowrogie trąbki straży ogniowych: wczoraj spłonęła doszczętnie fabryka wyrobów wełnianych firmy „Lifszyc, Tryling i Wołyński" — 70 nowych rodzin robotniczych na bruku.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem ukazała się krwawa łuna nad Łodzią. W chwilę potym potym zahuczały syreny fabryczne...

Straż ogniowa z nadzwyczajną szybkością podążała w kierunku Górnego Rynku, a za nią tłumy publiczności i ciekawych z jakimś panicznym lękiem pędziły na miejsce pożaru.

Na ulicy wytworzyły się gromadki przechodniów, którzy zapatrzeni w prześlicznie czerwonym obłokiem pokryte niebo prowadziły między sobą ożywione debaty oraz starały się odgadnąć przyczyny i miejsce pożaru.

Okazało się, iż w płomieniach znajduje się fabryka wyrobów wełnianych pp. Lipszyca, Trylinga i Wołyńskiego przy ul. Gdańskiej nr. 118.

Redakcja naszego pisma wydelegowała niezwłocznie na miejsce pożaru swego spółpracownika, który miał możność zbadania przyczyny i przebiegu pożaru.

Oto, co donosi nasz spółpracownik.

Punktualnie o godzinie siódmej, gdy robotnicy opuścili swe warsztaty pracy portjer fabryki zauważył wydobywający się płomień z okien parterowych budynku fabrycznego. Natychmiast zaalarmował straż ogniową, która też przybyła po kilkunastu minutach. Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i dzielni strażacy z p. komendantem Grohmanem na czele nie mogli już myśleć o jego ratunku, natomiast musieli wytężyć wszystkie siły w kierunku zabezpieczenia od pożaru łączących się z tym budynkiem składów surowca i budynku, w którym mieściły się fabryki p. Richtera i p. Tabaksblatta.

Dzięki właśnie usilnej pracy straży ogniowej zdołano w ciągu 2 godzin ogień zlokalizować i uchronić prawie cały zapas surowców, jak wełny, przędzy i odpadków od płomieni.

Spłonął tylko doszczętnie budynek fabryczny, należący do firmy „Lifszyc, Tryling i Wołyński" oraz przyległy, bardzo niewielki magazyn surowca.

Uratowany został również kocioł parowy, dzięki odwadze przodownika policji 6-go komisarjatu, który nie zważając na groźne płomienie wypuścił na czas parę z kotła i ten sposób uniemożliwił jego wybuch.

Fabryka zatrudniała przed wybuchem ostatniego kryzysu 200 robotników, zaś obecnie tylko 72 i była czynną przez 6 dni w tygodniu.

PRZYCZYNY POŻARU.

Wedle zdania p. komendanta Grohmana, wełna znajdująca się w fabryce mogła się tlić już od kilku dni i w ten sposób pożar był nieunikniony.

Twierdzenie to nabiera cech prawdopodobieństwa, gdyż onegdaj koło godziny 6-ej wieczór również wybuchł niewielki pożar w fabryce, lecz został ugaszony przez robotników, przy pomocy... moczu.

Na miejsce pożaru przybyli niezwłocznie przedstawiciele policji, prokuratorji z p. komendantem Roszkowskim i prokuratorem p. Wileckim i p. Fajtem na czele.

Cały kompleks budynków, a więc fabryka p. Rychtera oraz fabryka pp. Lifszyca, Trylinga i Wołyńskiego i przyległy niewielki domek mieszkalny był ubezpieczony w kilku towarzystwach ubezpieczeniowych, a między innemi w towarzystwie ubezpieczeń „Port" na ogólną sumę 50 tysięcy dolarów.

***

Po dogasających ruinach błądzą niewielkie gromadki ciekawych, oraz znajduje się policja i mały oddział straży ogniowej, który pracuje nad zupełnym ugaszeniem tlejących się belek drewnianych i niewielkiego składu odpadków.

Ściany spalonego budynku zupełnie się zarysowały i grożą zawaleniem. Z prawej strony mur runął już do drugiego piętra i lada chwila może zupełnie się zwalić. Z pokrzywionych krat okiennych wydobywa się jeszcze czerwony płomień i dym.

Właściciele fabryki przechadzają się miarowym krokiem po podwórzu i przystawają, by spojrzeć na ruiny i pozostały dobytek.

CO MÓWI WŁAŚCICIEL FABRYKI.

Skorzystaliśmy z okazji i zagadnęliśmy jednego ze współwłaścicieli p. Lifszyca, co myśli o pożarze.

— Ano, widzi pan, powiada p. Liwszyc, o godzinie siódmej wychodzili zupełnie spokojnie robotnicy po ukończeniu pracy, a w jakąś minutę potym już budynek znajdował się w płomieniach.

— Jaka może być przyczyna pożaru — pytamy dalej.

— Dotąd jeszcze niewyjaśniona, ale przypuszczam, że nastąpił on skutkiem samozapalenia się wełny.

— Czy panowie ponieśli duże straty?

— O, tak! — odpowiada p. Liwszyc. Cały kompleks budynków jest ubezpieczony na 50 tysiący dolarów; pozostały całe składy surowców, dom mieszkalny i fabryka p. Richtera.

Gdybyśmy chcieli odbudować, to suma asekuracyjna może wystarczyć tylko na wzniesienie murów, a gdzie maszyny?.. W każdym razie wywodzi dalej p. Liwszyc, należy podkreślić ofiarność straży ogniowej, która zdołała uratować przyległy budynek fabryczny i składy surowca.

***

— Panowie, ostrożnie, proszę się odsunąć, gdyż może znów mur runąć — ostrzega nas komisarz policji.

Cofamy się i za chwilę opuszczamy ruiny fabrycznego budynku.

Na ulicy znów tłum gapiów i kilka dorożek. To przyjechali sprawozdawcy pism, krewni właścicieli fabryki i jeszcze inni związani w jakikolwiek sposób z tym przedsiębiorstwem... Może smutny przedstawiciel asekuracji?...

Czy ubezpieczenie pokryje straty?

Wywiad z wybitnym fachowcem w sprawach asekuracji ogniowych.

Wobec zakorzenia się w ostatnich czasach zwyczajów w przemyśle łódzkim iż zapłata premji asekuracyjnych za ubezpieczenie zabudowań fabrycznych oraz surowców należy do kategorji płatności, które można lekceważyć, zwróciliśmy się wczoraj późnym wieczorem do wybitnego fachowca w tej dziedzinie z prośbą o wypowiedzenie się:

— Likwidacja strat za pożary nie będzie przedstawiała się zupełnie gładko. Bowiem towarzystwa ubezpieczeniowe muszą stać na stanowisku, iż zapłata za straty może nastąpić tylko wtedy, gdy polisa jest w pełni opłacona. Samo posiadanie jej nie wystarcza. Musi być ona niezwłocznie odnawiana, skoro tylko wygasa. Tym czasem ostatnio w Łodzi zakradł się zwyczaj, iż przemysłowcy pomimo częstych monitów nie płacą premji

W tych wypadkach pożar będzie miał dla właściciela fatalne następstwa.

O ile wiem, to poszkodowani wczorajszym pożarem właściciele budynku pp. Lifszyc, Fryling i Woliński, zapłacili jedynie połową premji. Sprawa jest o tyle skomplikowana, iż cały budynek dzierżawił p. Lifszyc.

Zdaje się jednak — mówił nasz informator, — iż Towarzystwa uwzględnią dobrą wolę p. Lifszyca, który przyrzekał zapłacić resztę premji i zlikwidują straty, w pełnej wysokości.

P. Lifszycowi spaliło się 4 zespoły oraz ok. 15 krosien, prócz wilkowni i szarparni.

I-e i IIIe piętro dzierżawił Richter, 3-cie Sandowski i Tepla 4-ta Tabaksblat. Zdaje się, iż większość tych firm nie była ubezpieczona.

Precedensem dla p. Lifszyca będzie pożar firmy Rab i Kaner przy ul. Brzozoej, gdzie zlikwidowano wszystkie straty, pomimo nieopłacenia polisy. Zdaje się jednak, iż to będzie ostatnie ustępstwo ze strony towarzystw ubezpieczeniowych, wobec przemysłowców, którzy nie odnawiają na czas polis.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WOJEWODA GARAPICH U PREMJERA.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.: Premjer Grabski przyjął wczoraj nowego wojewodę łódzkiego p. Garapicha oraz wojewodę górnośląskiego Bilskiego, którzy przedstawili mu sytuację w tych dwuch okręgach przemysłowych.

MINISTER KIEDROŃ NA KRESACH WSCHODNICH.

Warsz. koresp. „Republiki" (w) telef.: W najbliższych dniach minister przemysłu i handlu p. Kiedroń wyjedzie w podróż inspekcyjną na kresy wschodnie w celu przeprowadzenia inspekcji służby łączności w województwach kresowych.

DEZYDERATY MEROPOLITY PRAWOSŁAWNEGO.

Warsz. koresp. „Republiki" (w) telef.: Premjer Grabski przyjął wczoraj metropolitę prawosławnego arcybiskupa Dyonizego, który mu przedstawił cały szereg zażaleń i próśb dotyczących sytuacji kościoła prawosławnego w Polsce.

Premjer informował się o szeregu spraw poruszanych przez metropolitę i przyrzekł jaknajszybciej rozpatrzyć dezyderaty ludności prawosławnej.

KREDYTY DLA ROLNICTWA.

Warsz. koresp. „Republiki" (w) telef.: Premjer Grabski konferował wczoraj z prezesem Towarzystwa kredytowego ziemskiegog p. Wł. Klimką z sprawie uruchomienia długoterminowego kredytu dla rolnictwa.

***

Wczoraj zgłosiła się do prezesa ministrów Grabskiego delegacja „Piasta" złożona z posłów Kiernika, Gruszki i Szydłowskiego ,którzy przedstawili mu postulaty ekonomiczne klubu oraz zażądali kredytów dla rolnictwa.

POWRÓT MARSZ. RATAJA.

Warsz. koresp. „Republiki" (w) telef.: Wczoraj powrócił z wywczasów letnich marszałek sejmu p. Rataj. Marszałek obejmie urzędowanie w poniedziałek.

ECHA KATASTROFY PANCEREK.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 12 września.

Inspektorat armji komunikuje, że podane o katastrofie kolejowej wiadomości są nieścisłe i wyprzedzają wyniki śledztwa. Maszynista Jaworski i pomocnik Matuszewski są zawodowymi kolejarzami. Winnych ujawni śledztwo. Jaworski i Matuszewski nie byli pijani, wbrew pogłoskom.

Cały Kaukaz w rękach powstańców

Zwycięzkie walki gruzinów przeciwko Sowietom.

Paryż, 12 września.

Tutejsze poselstwo gruzińskie rozesłało do prasy komunikat, w którym podaje, że cały Kaukaz za wyjątkiem Batumy znajduje się w rękach gruzinów. W rękach powstańców znajduje się również główna linja transkaukaska. Rząd sowiecki sprowadza liczne pociągi pancerne do walki przeciwko powstańcom.

Londyn, 12 września.

„Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola, że rozmiary powstania w Gruzji są rzeczywiście znaczne. W rękach gruzinów po długiej walce pozostał Kutais. Wielkie składy broni i amunicji zostały przez wojska sowieckie porzucone i zabrane przez powstańców gruzińskich. — Rząd sowiecki doprowadza posiłki drogą wodną na Kaukaz. Pismo to potwierdza wiadomość, że były prezydent Gruzji, Jordani zwrócił się do Mac Donalda o interwencję.

Konstantynopol, 12 września.

Powstańcy gruzińscy posuwają się naprzód. Batum zagrożony. Powstańcy gruzińscy przerywają komunikację, aby uniemożliwić transporty wojsk sowieckich.

Kopanie dołków pod Mac Donaldem.

Czynią to jego przeciwnicy, rozpowszechniając wiadomości o premjerze, dyskredytujące go w oczach Labour Party.

Londyn, 11 września.

Podana dzisiaj wieczorem przez prasę londyńską wiadomość, że Mac Donald nabył w marcu r .b. za 30,000 funt. szter. akcji firmy „Mac Vilie and Price" w Edynburgu, wywołała tu prawdziwą sensację.

Nie wiadomo, czy akcje te przeszły na własność premjera drogą kupna, czy też darowizny. Bądź co bądź jednak podanie wiadomości powyższej obliczone jest na zdyskredytowanie premjera w oczach zwolenników jego w Labour Party.

Należy dodać, że insynuacja ta jest nieuzasadniona. Mac Donald bowiem jest człowiekiem uczciwym, a przytem zamożnym. Niedawno odziedziczył też majątek po żonie.

Inną sensację, a zarazem wielkie oburzenie w łonie Labour Party, wywołała przedmowa Mac Donalda do ogłoszonego dzisiaj nowego wydania książki jego o socjalizmie.

Mac Donald potępia w niej, jako przeciwspołeczną, politykę związków zawodowych, polegającą na wymuszaniu podwyżki płac drogą strejków. Potępia w niej również dążenie do poprawy bytu i zdobywaniu korzyści klasowych kosztem całegoś społeczeństwa.

W interwiewie, który zarządził z tego powodu „Evening Standar" z Lansburym i Tilletem, obaj ci panowie potępiają ostro krytykę związków zawodowych przez premjera, który — ich zdaniem — zbyt mało zna ten przedmiot.

Należy oczekiwać dalszego rozwoju tej interesującej sprawy.

PRACE PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 12 września.

Parlament angielski zbierze się dnia 30 września na krótką sesję, tygodniowa, dla załatwienia sprawy granic Ulsteru i Irlandji południowej, poczem odroczy się do 23 października.

Sprawa ratyfikacji traktatów angielsko-sowieckich rozważana będzie w połowie listopada.

Spodziewane są rozprawy bardzo burzliwe.

KONIECZNOŚĆ POROZUMIENIA FRANCJI Z ANGLJĄ.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 12 września.

„Echo de Paris" pisze o konferencji rozbrojeniowej, że Francja powinna wymóc pewne koncesje od Anglji. Aby jednak koncesje te nie były etylko przyrzeczeniami należy by Brancja zawarła wyraźny traktat z Anglją. Co do noty w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny pisze dziennik, że opublikowanie noty tej przez Niemcy doprowadziłoby do tego, że Niemcy jeszcze przez cały rok nie mogłyby należeć do Ligi narodów.

EXPOSE HERRIOTA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 12 września.

Na posiedzeniu rady ministrów w Rembouilles Herriot przedstawił sytuację zagraniczną w związku z pracami Ligi Narodów.

Minister finansów złożył oświadczenie w sprawie budżetu oraz przedstawił środki, któr eprzedsięwziął, aby móc przedłożyć w najbliższym czasie zrównoważony budżet.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NIEMIEC ZA WOJNĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 12 września.

Organ Stresemanna „Die Zeit", powracając do sprawy deklaracji w sprawie odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny, oświadcza, że rząd Rzeszy powinien wytrwać na raz obranej drodze i notyfikować mocarstwom swą deklarację. Od kroku tego, pisze dziennik, nie powinny odstraszyć względy na nieprzyjemne wrażenie, jakie notyfikacja wywoła, gdyż oburzenie wywołane z czasem ucichnie.

OBAWY NIEMIECKIE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 12 września.

Krążą tu pogłoski, że nota niemiecka w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny nie zostanie wysłana do państw sprzymierzonych, ponieważ Niemcy obawiają się by Herriot nie przekazał tej sprawy trybunałowi międzynarodowemu w Hadze. Wyrok bowiem trybunału tego wypadłby niepomyślnie dla Niemiec. Jeżeli stronnictwo niemiecko - narodowe będzie domagało się wysłania noty, rząd bezwzględnie rozwiąże parlament.

NOWE WYBORY W NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 12 września.

W kołach parlamentarnych słychać, że po ponownem zebraniu się Reichstagu odżyje znowu akcja za rozwiązaniem Reichstagu i rozpisaniem nowych wyborów.

EWAKUACJA WOJSK FRANCUSKICH

Polska Agencja Telegraficzna.

Horde, 12 września.

Tutejszy francuski urzad celny ma być zlikwidowany 14 b. m. Większa część wojsk francuskich opuściła Horde, a pozostało jedynie 50 żołnierzy. Francuzi opuścili również powiaty Bochum i Gelsenkirchen, a częściowo powiat dortmundzki.

PODJĘCIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z SOWIETAMI PRZEZ FRANCJĘ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 12 września.

Według otrzymanych tu informacji, francuski minister spraw zagranicznych Herriot jest zdecydowany uznać rząd sowietów w niedalekiej przyszłości, poczem mają się odbyć w Moskwie rokowania w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych.

W skład komisji która ma zbadać sprawę podjęcia stosunków francusko-rosyjskich oraz znaleźć formułę uznania rządu sowietów, wejdzie m. in. senator de Monzie, Fromageot i Noulens.

Po Francji — Włochy.

Nagła zniżka na giełdach włoskich wywołała niebywały popłoch.

Rzym 12. września.

Policja zarządziła przedwczoraj w związku z sensacyjną nagłą zniżką na giełdach szereg rewizji w kołach spekulantów. Przeprowadzono rewizje także u pewnej wybitnej osobistości w Rzymie.

Jak donosi „Tribuna" zniżka na giełdach włoskich rozpoczęła się 2-go września pod wpływem fałszywej wiadomości o tem, że „Banca Agricola Italiano" w Turynie, w którym głównym akcjonarjuszem jest Gualino, znalazł się w trudnościach płatniczych, tak że musiał mu przyjść z pomocą Banca Commerciale.

Pogłoska ta została wprawdzie zdementowaną, lecz zdołała wywrzeć swój wpływ na giełdę.

W tym samym dniu rozeszła się pogłoska o zamachu na Mussoliniego, co spowodowało spadek papierów państwowych, wśród ogólnej konsternacji i niepewności na giełdzie. Prócz tego rozpowszechniano wiadomość o wielkiej kradzieży państwowych papierów wartościowych w drukarniach państwowych.

Przypuszczają ogólnie, że ma się tu do czynienia ze spiskiem spekulantów, którzy działają za pośrednictwem fałszywych pogłosek na giełdy. Rezultatem tych wszystkich machinacji jest spadek papierów państwowych i akcji. Zlecenia sprzedaży pochodzą przeważnie z Turynu.

Wczoraj zarządziła policja liczne aresztowania. W banku Bondiego przeprowadzono dokładną rewizję w czasie, której zabrano szereg ksiąg i dokumentów, a prokurator zarządził aresztowanie dyrektora banku Florianiego. Jako motyw aresztowania podał prokurator rozszerzanie fałszywych wiadomości.

Austrja przystąpi do M. Ententy.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 12 września.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" przynosi z Wiednia wiadomość, że przygotowuje się tam kilka sensacyjnych przewrotów w polityce zagranicznej w Austrji, a mianowicie Austrja ma przystąpić do małej ententy.

Toczą się, według informacji tego dziennika, rokowania o odwołanie komisarza dr. Zimmermanna i o ustaleniu nowych politycznych stosunków między Austrją, Czechosłowacją i Jugosławją.

REWIZJA POLITYKI MAŁEJ ENTENTY.

Praga, 12 września.

Ministrowie państw małej ententy zbiorą się na konferencji w związku z mową Mac Donalda podczas zgromadzenia Ligi Narodów .Polityka Benesza i małej ententy wymagać będzie rewizji.

Komentarze do mowy ministra Skrzyńskiego w Genewie.

Warszawa, 12 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Minister spraw zagranicznych, przemawiając dnia 10 b. m. na sesji ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie polityki polskiej względem mniejszości narodowych przedstawił dorobek nasz dotychczasowy dość pokaźny na tem polu oraz dowodzący liberalnej polityki rządu i sejmu polskiego.

Mówiąc o uniwersytecie ukraińskim, p. minister spraw zagranicznych, aby nie zostawić na członkach zgromadzenia złego wrażenia po słowie „tymczasowo" i nie osłabić całości przemówienia, dodał: „Tymczasowo, t. zn., że w miarę polepszenia się stosunków między społeczeństwem polskiem a ukraińskiem, nie będzie odległym dzień, w którym ustawa sejmowa wyznaczy definitywnie siedzibę uniwersytetu ukraińskiego na ziemi o większość i zasiedlenia ukraińskiego".

—:o:—

ODRZUCENIE ROSZCZEŃ LITEWSKICH DO WILNA.

Polska Agencja Telegraficzna

Genewa, 12 września.

Komisja polityczna odrzuciła żadanie delegacji litewskiej o udzielenie Litwie stałego miejsca w podkomisji, rozpatrującej wnioski litewskie w sprawie podziału pasa granicznego.

Zabierając głos w dyskusji Galwanauskas przyznał, że kwestja ponownie przez Ligę narodów.

POSIEDZENIE POUFNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 12 września.

Podkomisja, powołana dla rozpatrzenia wniosku litewskiego w sprawie podziału pasa granicznego, odbyła swe posiedzenia poufne, o którego przebiegu prasa nie została poinformowana.

Według pewnych wiadomości, prace te potrwają kilka dni.

Nr. 250. **REPUBLIKA** 13 września 1924

Mac Donald — „zgubiony"!

Mowa Mac Donalda w Genewie nie doznała miłego przyjęcia u naszej... prasy endeckiej.

Korespondent „Rzeczypospolitej" donosi, że wywołała ona „jaknajgorsze wrażenie w kołach polskich, francuskich i wielu innych? (Przyp. Red.)".

P. Bourgeois miał, jakoby, przy wymienieniu Górnego Śląska być bardzo czerwonym i nie mógł tego nawet ukryć przed samym Mac Donaldem.

Niestety, taż sama „Rzeczpospolita" zmuszona jest w tymże samym numerze podać depeszę Agencji Havas'a, w której zaznaczono, że mowa premjera angielskiego „uzyskała wielki sukces wśród przedstawicieli krajów mówiących językiem angielskim oraz wśród przedstawicieli państw skandynawskich i Holandji". Tak niby wygląda te „wiele innych" kół, które ponoć oburzone były na p. Mac Donalda za przemówienie jego!

Ale, co ciekawsze: w tymże samym numerze tejże samej „Rzeczypospolitej" znajdujemy (coprawda — na szarym końcu umieszczoną) depeszę PAT'a, iż „delegacja francuska po gruntownym zapoznaniu się z pełnym tekstem przemówienia Mac Donalda stwierdziła, iż **nie istnieją żadne zasadnicze sprzeczności między tezami angielskiemi i francuskiemi**". Słowem — francuzi są zmuszeni zaprzeczać wieściom ... „Rzeczypospolitej".

Metoda Mac Donalda jest wyraźna i przyjęta: ten wytrwały i cierpliwy Anglik, będący do głębi duszy szczerym pacyfistą, z właściwą swej rasie systematycznością i konsekwencją **krok za krokiem** (według własnego wyrażenia) postępuje naprzód.

Gdy w Londynie należało przedewszystkiem zlikwidować raz wreszcie, zabagnioną przez Poincarego i niemieckich nacjonalistów sprawę reparacji — Mac Donald wyrzekł się niejednego własnego postulatu — byle tylko doprowadzić do porozumienia Francji z Niemcami.

Lecz natychmiast po obandażowaniu tej najbardziej krwawiącej, najbardziej zbolałej rany Europy — mądry, czynny i śmiały ten lekarz przystępuje do uzdrowienia całości organizmu, nie lękając się przytem sięgnąć sondą we wszystkie ropiejące miejsca — chociażby to nawet temu lub owemu państwu było nieco... niemiłe.

Mac Donald przeszedł do ataku: z całą otwartością i lojalnością oświadcza on, iż przedewszystkiem trzeba przyjąć do Ligi Narodów Niemcy i Rosję, — Stany Zjednoczone same się wówczas przyłączą

Liga niekompletna, Liga bez najliczniejszych i najpotężniejszych pod względem gospodarczym narodów świata—nie jest Ligą Narodów — jest niczym!

Tak jasne i wyraźne postawienie sprawy musiało być (rozumiemy to dobrze!) dla korespondentów pism endeckich trochę... „rażącem"! Choć — zdawać by się mogło — iż właśnie Polska, specjalnie Polska jest w najwyższym stopniu zainteresowana, ażeby jej najbliżsi i najgroźniejsi sąsiedzi zostali wciągnięci do ogólnoświatowego **paktu o przymusowem arbitrażu**, — zdawaćby się mogło, iż niemasz lepszej gwarancji niepodległego bytu Polski, lepszego zabezpieczenia jej pokoju zewnętrznego i nawet wewnętrznego. Zdawaćby się mogło — iż dla tak wzniosłego a poważnego celu wartoby nawet złożyć pewne, konieczne ofiary!

A jednak ...

Coś nie dogadza endeckim pankom z Warszawy, coś psuje im ich obszarniczo-klerykalny światopogląd!

Więc jakto? — Wszyscy byliby przyjaciółmi, nie byłoby przeciw komu szczuć i podjudzać?

Więc jakto? Holendrzy i Szwedzi, Szwajcarzy i Duńczycy i inne temu podobne „karły" miałyby prawo rozstrzygać spory między takiemi kolosami jak Polska i Niemcy, jak Polska i Rosja?

I tym rozstrzygnięciom, tym sądom rozjemczym trzebaby się było bezwzględnie bezapelacyjnie poddać?

— — — — — — —

W tym prawdziwie tragicznym niepowodzeniu Ligi u naszej endecji jest jedna pociecha: Cokolwiekby powiedziała, cokolwiekby uczyniła Liga, napotkałaby ona w naszych „sferach" na niepospolite „trudności" ...

Ot, naprzykład, taki pan Austin Harrison miał najlepsze zamiary, chciał nam dogodzić.

Napisał do „Daily News" artykuł, w którym zachwala Polskę, iż wywietrzały jej z głowy szabelki i chorągiewki, iż wzięła się do poważnej a rzeczowej pracy — odbudowy miast, dróg, mostów i kolejnictwa — iż naprawiła swoją walutę i szczerze pragnie pokoju z sąsiadami ...

P. Harrison wspomina jeszcze, że za mądrych rządów p. Grabskiego „Polska zdobywa europejski zmysł konstrukcyjny emancypuje się z pod nadmiernych wpływów Francji, pragnie zbliżenia z Anglją, słowem staje się państwem „zachodnim"!

P. Harrison zwraca się więc z gorącym apelem do angielskich kół rządowych, ażeby uchwyciły wyciągniętą do nich dłoń Polski, ażeby jej dopomogły pod względem finansowym, ażeby jej ułatwiły tę tak pięknie zapoczątkowaną „pokojową ewolucję". Cóż macie temu wszystkiemu do zarzucenia — cóż jest Wam niesympatyczne? — Chyba nic?

A jednak — publicystka „Rzeczypospolitej", pani Irena Pannenkowa (z domu Jawitz) — znalazła!

Otóż widzicie, — ktoś nieznający naszych stosunków, po przeczytaniu artykułu p. Harrisona mógłby sobie pomyśleć iż „jakikolwiek rząd poprzedni w Polsce nie pragnął tak samo szczerze i gorąco pokoju ..." mógłby pomyśleć — iż panowie **Dmowski i Stanisław Grabski zrobili wojnę z bolszewikami, byli potem upojeni zwycięstwem, nie dbali nic o sprawy gospodarcze, ale potrząsali wciąż szablą militaryzmu w oczach Europy"!**

Obawiamy się poważnie iż w Lidze Narodów nie potrafią lepiej dogodzić naszym endekom aniżeli uczynił to p. Harrison: że cokolwiek tam powiedzą albo zrobią — mimowoli zatrącą „dobrą opinję" pana Dmowskiego ...

Ale jeszcze bardziej się obawiamy, iż mimo „przesadnych" pojęć o wielkości jakie nasi „najmilsi" wiążą ze swojemi osobami — mimo dyplomatycznych wystąpień „lewicowego" hrabiego i mniej dyplomatycznych — naszej prasy zaściankowej — Europa mało co się o to wszystko troszczyć będzie!

A endecy mają taką „właściwość", iż gdy widzą, że czegoś odmienić nie można, że ot — tak już przesądzili i „przykazali" możni a potężni tego świata, — wtenczas i oni jakoś miękną a kruszeją i conajwyżej .... proszą o autonomję.

R—N.

Castiglione i Bosel po katastrofie francuskiej.

Ogromny majątek Castiglioniego pochodzi jeszcze z czasów wojny, a więc jest znacznie starszy od fortuny Bosla, który przy końcu wojny, gdy Castiglioni posiadał już pokaźną liczbę miljonów, nie mógł się jeszcze poszczycić zbyt wielkim bogactwem. Castigioni uchodził za większego genjusza finansowego, a chociaż przejściowo rozgłos Zygmunta Bosla przewyższał jego sławę, okazał się Castiglioni jednak lepszym znawcą konjunktury, mądrzejszym rachmistrzem. Fortuna Bosla powstała w znacznie szybszym tempie aniżeli Castiglioniego; był nawet czas, że poważnie przewyższała majątek Castiglioniego, ale Bosel oszołomiony swemi wprost bajkowemi powodzeniami nie chciał się zatrzymać w rozpędzie, lecz dążył do dalszego powiększania swych bogactw, a gdy Camillo Castiglioni główne już myślał, jak zabezpieczyć sobie zdobytą fortunę, Bosel przedsiębrał coraz to nowe operacje finansowe aż wreszcie rzucił się na najniebezpieczniejszą dlań spekulację zniżkową waluty francuskiej.

Castiglioni operował wczasie wojny głównie w przemyśle gumowym, który wówczas osiągnął niespodziewany rozwój Działał zatem w zakresie swej specjalności, gdyż już przed wojną pracował w tej dziedzinie handlu. Najpierw udało mu się nabyć jedną z najsłynniejszych austrjackich fabryk gum samochodowych „Semperitwerke". Potem nastąpił jego właściwy pochód zwycięski, potrafił wcisnąć się i do przemysłu samochodowego, a przedewszystkiem do przodującego austrjackiego przedsiębiorstwa budowy motorów, do Austro - Daimlerwerke. Lecz ambicje jego sięgały jeszcze dalej, pragnął nabyć największą austrjacką hutę żelaza Alpine Montangesellschaft, choć nie posiadał absolutnie możności, aby o własnych siłach postawić na nogi hutę, której brak było węgli. Jednym z jego najszczęśliwszych pomysłów było porozumienie się w sprawie przyszłości „Alpine Montangesellschaft" z Hugonem Stinnesem, któremu objekt ten spodobał się, bo mógł włożyć tutaj i swe pieniądze i swój węgiel Z Hugonem Stinnesem przeprowadził „austrjacki Stinnes" w następnych latach jeszcze cały szereg wspólnych interesów i powoli stworzył koncern, obejmujący wiele znacznych przedsiębiorstw w Austrji, Niemczech, na Węgrzech, we Włoszech, w Czechosłowacji i Jugosławji.

Camillo Castiglioni posiadał wielką sztukę wstrzymania zawczasu procesu ekspansyjnego swego koncernu. Jeszcze przy pełnym rozkwicie konjunktury już przewidywał grożący kryzys i myślał o tem, jakby swój niezmierny majątek nie wystawiać na niebezpieczeństwo utraty **w nadchodzącem przesileniu.**

Od nowych interesów wstrzymywał się wedle możności, ledwo słyszano już o jego nazwisku wymienianem niedawno tak bardzo często. Jak doskonale wielki ten finansista przewidział nadchodzący rozwój wypadków, okazało się dopiero później.

Ogromny majątek Castiglioniego zapewnie niewiele ucierpiał wskutek wielkiego przesilenia środkowej Europy, gdyż starał się on przedewszystkiem majątek swój ulokować albo w dewizach, albo w takich objektach, które nie podlegają zbytnio zmianie wartości, choć oczywiście pewne gałęzie rozgałęzionego koncernu ucierpiały wskutek kryzysu. Dziś oddaje się Castiglioni głównie swym różnym zamiłowaniom artystycznym.

***

Zupełnie innego typu człowiekiem jest Zygmunt Bosel.

W czasach, w których Castiglioni zaliczał się już do pierwszych finansistów, był Bosel jeszcze zupełnie niemajętnym młodzieńcem, stojącym zdala od wielkich interesów. Pod pewnym względem jest on unikatem. Taki Jakób Michael, Ryszard Kahro i inni wielcy finansiści przetrwali lata praktyki w wielkich firmach i już za młodu zdobywali sobie pogląd na bieg interesów firm światowych, a Bosel poznał zasady handlu w maleńkim sklepie bielizny. Przeto tem więcej zadziwia późniejszy rozwój tego genjusza finansowego, choć niejeden z jego interesów nosi cechy dyletantyzmu, choć nieraz decydujące było dla niego tylko pragnienie zdobycia przy każdej nadarzającej się sposobności wpływów na najróżniejszego rodzaju przedsiębiorstwa.

Możliwą to było dla niego rzeczą po udaniu się pierwszych wielkich interesów na rynku światowym dzięki swemu dominującemu stanowisku w Unionbanku, którego został prezesem, a gdy później swój własny bank S. W. Bosel rozbudował do rozmiarów przodującej instytucji w świecie bankowym, mógł swój koncern niebywale szybko rozszerzyć, i to daleko poza granice Austrji. Po zapewnieniu sobie poważnego udziału w polskim przemyśle naftowym nawiązał Bosel ścisły kontakt z amerykańskim koncernem Standard Oil Co, a także z bankiem nowojorskim Kuhn, Locb et Co. Także na polskim Górnym Śląsku, w ścisłem porozumieniu z byłym posłem do niemieckiego parlamentu Korfantym, zaangażował się Bosel poważnie, a później także do spółki z Hugonem Stinnesem przy Zjednoczonych Hutach Królewskich i Laurze. Coprawda był to mniej korzystny interes i Bosel musiał bardzo znaczne środki stawić do dyspozycji, gdy warunki w hucie Laurze wskutek ogólnej stagnacji na Górnym Śląsku przejściowo ukształtowały się bardzo niepomyślnie. To też później sprzedał Bosel znowu znaczne ilości akcji huty Laury, mianowicie, gdy różne przedsięwzięcia jego poczęły przyjmować obrót niepomyślny, a zwłaszcza gdy wskutek spekulacji frankowej poniósł ciężkie straty.

W Niemczech zlecił swe interesy własnemu domowi bankowemu, firmie Alfred Fester et Co.

Fortuna Bosla, która w czasach najwyższego powodzenia sięgała ponad dwieście miljonów złotych koron, doznała wielkich uszczerbków i czy temu śmiałkowi, który w tak krótkim czasie dorobił się tak ogromnego majątku, uda się kiedykolwiek odzyskać swą dawną pozycję panującą, nie da się dzisiaj orzec. Bądź co bądź zachował on sobie swą wielką sferę wpływów, choć musiał się pozbyć niejednych objektów. Jest więc możliwe, że ogólne polepszenie się konjunktury podniesie odpowiednio także wartość i dochody jego majątku. Nie należy też zapominać, że interesy Bosla bynajmniej nie ograniczają się do samej Austrji, lecz rozciągają się na różne kraje. **P. T.**

Rozumny głos z Gdańska.

Gdańsk, 12 września.
Aiencja Wschodnia.

Dzisiejsze „Danziger Rundschau" zamieszcza znamienny artykuł pod tytułem „Wschodnia polityka Niemiec". Autor stwierdza, że obecna polityka Niemiec na wschodzie skierowana jest przeciwko Polsce i Czechosłowacji i opiera się na przyjaźni z Rosją i Litwą. Autor artykułu uważa politykę taką za mylną i szkodliwą.

Niemcy nie mogą się niczego spodziewać od Litwy i Rosji, natomiast mogą wiele oczekiwać od Polski i Czechosłowacji.

Z punktu widzenia gospodarczego, poglądy dotychczasowe również nie wytrzymują krytyki. Litwa pod względem gospodarczym stała się krajem martwym i jako most do Rosji nie może wchodzić w rachubę, gdyż jest od niej odcięta. Natomiast Polska i Czechosłowacja przedstawiają dla Niemiec pod względem gospodarczym poważne wartości.

Dlatego należy politykę niemiecką poddać poważnym badaniom. Trzeba zaniechać chęć nacjonalistycznych, bo one szkodzą tylko. Hasło niemieckie na wschodzie powinno brzmieć: **porozumienie, zbliżenie i pojednanie.**

Wiadomości bieżące.

WRZESIEN 13 SOBOTA	Dziś: Eugenji P. Jutro: Pod. Kr. ś. —:— Wschód słońca o g. 4.55 Zachód o g. 6.22 Wsch. księżyca o g. 5.17 pp. Zachód o g. 2.58 pn. Długość dnia 15.47 Ubyło dnia g. 1.35

OSOBISTE.

Naczelnik Okręgowego Urzędu P. P. Inspektor Anatoljusz Niedzielski powrócił z wywczasów letnich i od dnia dzisiejszego począł pełnić swe obowiązki.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze „Republiki" w sprawdzaniu ze sądu wojskowego wkradła się pomyłka. Oskarżonego Kumorka, którego sąd uniewinnił bronił nie adw. Forelle, lecz **adw. Braun.**

Otwarcie miejskiego zakładu kąpielowego. Jak wiadomo, przed kilkoma tygodniami został już ukończony zakład kąpielowy miejski przy ul. Wodnej i w najbliższym czasie zostanie on oddany do użytku publicznego.

W związku z tem odbędzie się posiedzenie, na którem ustalony zostanie cennik, poczem nastąpi otwarcie zakładu.

O barak dla gruźliczo chorych. W swoim czasie został utworzony w szpitalu w Radogoszczu barak dla chorych gruźlicznych.

Jednakże okazało się, iż barak ten nie był wystarczający w stosunku do szerzącej się w mieście w zastraszający sposób gruźlicy.

Wobec tego ławnik wydziału zdrowotności publicznej p. Joel, wystąpił do magistratu z wnioskiem o utworzenie nowego baraku na 40 łóżek i sprawa ta omawiana będzie na najbliższem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej. (b)

Łódź na zjeździe okulistycznym. W najbliższym czasie odbędzie się we Lwowie zjazd okulistyczny.

Jak się dowiadujemy, wydział zdrowotności publicznej wysyła na zjazd ten swych przedstawicieli. (b)

W rzeźni miejskiej bije się i konia! W dniu wczorajszym w rzeźni miejskiej ubito wieprzy 585 sztuk, bydła rogatego 68 sztuk, cieląt 39 sztuk, owiec 75 szt., i jednego konia, (prawdopodobnie na końskie kiełbaski. p.

Wiec niezależnych socjalistów. W niedzielę dn. 17 bm. rano odbędzie się w teatrze „Scala" wiec, urządzony przez partję niezależnych socjalistów.

Sprawę 10 lecia wybuchu wojny wszechświatowej, oraz klasy robotniczej w okresie kryzysu ekonomicznego referować będą dr. Drobner, dr. Mierzyński, dr. Kruk, p. Warszawski i p. Kapitułka. (b)

Ku rozwianiu legendy o kanalizacji w Łodzi.

—:o:—

Magistrat wystąpił do władz centralnych z memorjałem w tej sprawie.

—:o:—

Kontrola prac kanalizacyjnych powierzona będzie specjalnej komisji.

Zarząd m. Łodzi powziął, jak wiadomo, zasadniczą decyzję przystąpienia do robót kanalizacyjnych w Łodzi już z wiosną 1925 r. W tem swojem postanowieniu kieruje się zarząd miasta przedewszystkiem względem na stan sanitarny m. Łodzi, który wobec braku kanalizacji pozostawia wiele do życzenia.

Magistrat m. Łodzi wskazywał już w całym szeregu pism i memorjałów władzom centralnym, jaki jest ogólny stan zagospodarowania naszego miasta i domagał się, jak t oi obecnie czyni, pomocy czynników państwowych. Łódź, jako miasto o wyjątkowym charakterze gospodarczym, jako główny ośrodek w Rzeczypospolitej przemysłu i pracy, wymaga od samorządu i władz państwowych odrębnej i wyjątkowej opieki.

Rząd rosyjski dbał o Łódź nie więcej, niż o każde inne miasteczko powiatowe, a nawet traktował może nasze miasto po macoszemu, gdyż przecie szereg miast powiatowych otrzymało potrzebną ilość budynków rządowych i miejskich, szkoły, drogi i t. d. Tego wszystkiego nie dał rząd rosyjski Łodzi, a w rezultacie drugie miasto Rzeczypospolitej nie posiada gmachów dla władz samorządowych, nie ma ich województwo, komisarjat rządu, sąd okręgowy, sąd pokoju, policja, dowództwo korpusu i t. p. Nie posiada Łódź wodociągów, kanalizacji i dobrych bruków.

Wszystkie te braki wymagają szybkiego załatwienia, lecz sprawa kanalizacji, jako związana ze zdrowiem i życiem przeszło pół miljona ludności, wysunęła się sama z konieczności rzeczy na plan pierwszy i z tego miejsca już usunąć się nie da. W zrozumieniu grozy wiszącej nad Łodzią wobec braku zasadniczych urządzeń sanitarnych, magistrat m. Łodzi zdecydowany jest ponieść dla sprawy kanalizacji wszelkie ofiary. choćby przez wprowadzenie poważ ych oszczędności w innych działach administracji miejskiej.

Wstępne prace kanalizacyjne muszą kosztować rocznie około 5 miljonów złotych, magistrat zdecydowany jest pokryć tę sumę w jednej trzeciej ze wspomnianych wyżej oszczędności budżetowych, pozostałą zaś resztę tej kwoty musi złożyć cała ludność m. Łodzi. Obecnie wydział podatkowy pracuje nad wyszukaniem źródeł podatkowych, które w zgodzie z obowiązującemi ustawami, dałyby pożądany efekt finansowy.

W tym stanie rzeczy magistrat m. Łodzi wystąpił do ministerstwa skarbu z memorjałem, w którym, przedstawiwszy dokładnie specjalny charakter i stan zagospodarowania naszego miasta prosi o rozpatrzenie nietylko tej strony sprawy, lecz również o zbadanie zamieszczonego w memorjale poglądu magistratu na stan prawny komunalnych stosunków finansowych. Krótko rzec można, że celem kanalizacyjnej akcji magistratu jest ratunek miasta przed dalszem dziesiątkowaniem jego ludności przez stale panujące nagminne choroby zakaźne.

Klęska Łodzi, spowodowana brakiem sanitarnych urządzeń, dotyka wszystkich warstw ludności miasta. Wszystkie też warstwy naszego społeczeństwa muszą ponieść równomiernie rozłożone ofiary dla zwalczania zła, którego już dalej tolerować nie można.

Magistrat w memorjale swym wskazuje również źródła podatkowe, które mogą pokryć konieczne na kanalizację wydatki. Zarząd miasta, czyniąc wszelkie wysiłki, by jaknajszybciej rozpocząć prace kanalizacyjne środkami własnemi, jest głęboko przekonany, że ogół ludności Łodzi, cierpiący nieprzerwanie pod stałym ciężarem niehygjenicznego stanu miasta, jest gotów do poważnych ofiar finansowych, o które apelować będzie magistrat. Nie powołując narazie kapitałów obcych do współpracy, magistrat jest jednak pewny, że gdy roboty przygotowawcze rozwiną się na poważniejszą skalę, nawiązanie kontaktu z obcym kapitałem dla sprawy kanalizacji Łodzi nie napotka na żadne trudności. Wówczas i dalsze ofiary podatkowe samej Łodzi będą zbyteczne.

Na zakończenie wspomnieć wypada, że wydział podatkowy m. Łodzi zwracał się kilkakrotnie z swojemi planami do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie plany te uzyskały bardzo życzliwe przyjęcie. Ministerstwo spraw wewnętrznych przyrzekło, iż gotowe jest zamierzenia magistratu poprzeć i zatwierdzić, ostateczną jednak decyzję uzależnia od zgody p. ministra skarbu.

W obecnym więc stanie rzeczy, sprawa kanalizacji m. Łodzi, sprawa życia i zdrowia półmiljonowej ludności, zależy li-tylko od decyzji ministerstwa skarbu.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Wczorajsza premjera „Romantycznej nocy" zrobiła jaknejlepsze wrażenie. Zarówno akcja, w której splatają się ściśle pierwiastki pełne dramatycznego napięcia z momentami komunikacyjnymi, jakoteż wystawa i gra artystów złożyły się na widowisko niezwykle interesujące, a przypominające nastrojem swym najlepsze utwory z repertuaru paryskiego „Grand Guignolu". Dziś i jutro powtórzenie „Romantycznej nocy". — W sobotę i niedzieil po południu „Śluby Panieńskie".

W poniedziałek premjera, „Kłopoty Genjusza" Benneta w reżyserji p. Waldena z pp. Starską i Zniczem w głównych rolach.

Kronika policyjna.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CZY OMYŁKA?

38 letni felczer weterynarji Piotr Nowicki we własnem mieszkaniu przy ulicy Łomżyńskiej 16 otruł się nieznanym płynem.

Czy w danym wypadku miała miejsce fatalna omyłka, czy też samobójstwo nie zdołano narazie ustalić.

DZIEJE GRZECHU.

Na schodach 1-go piętra przy Placu Wolności Nr. 6 znaleziono podrzutka płci męskiej, liczącego kilka dni życia.

Obok dziecka znaleziono karteczkę, pisaną w języku żydowskim, że dziecko podrzucono z powodu braku środków na utrzymanie.

Wyrodną matkę poszukuje policja.

POŻARY.

Nocy ubiegłej posterunkowy V Komisarjatu P. P., przechodząc ulicą Wschodnią, spostrzegł jak z pod Nr. 1 przy tejże ulicy ze sklepu wydobywa się dym.

Okazało się, iż od świecy zapaliła się deska i wisząca obok marynarka. Wewnątrz spał właściciel sklepu Lejzer Szulc, który był od wewnątrz zamknięty na klucz.

Gdyby nie spostrzeżenie post. Kaszuby, Szulc byłby się zadusił. następnie spalił razem ze sklepem.

Ogień ugaszono.

W fabryce B-ci Cytryn przy ulicy Wolborskiej 44 w oddziale drapaczy wybuchł pożar.

Robotnicy ogień umiejscowili.

Przy ulicy Sienkiewicza 5 wybuchł pożar w Związku Strzeleckim.

Ogien ugaszono.

W domu murowanym przy ulicy Tuszyńskiej 19 wybuchł pożar.

Wezwano do akcji ratunkowej 4, 5 i 7 oddziały straży, które po godzinnej pracy ogień ugasili. Spalił się dach doszczętnie.

Straty wynoszą 2000 zł.

Wypadku z ludźmi nie było.

EGON H. STRASSBURGER.

Omyłka.

—x—

Uwiesiła mu się na szyi i długo, długo patrzała w jego oczy.

Przecież był jej mężem, mogła całować jego usta i głębokie, niebieskie oczy!

Była szczęśliwa. Za każdym razem, gdy odchodził do pracy odprowadzała go aż na podwórze i patrzała za nim, gdy przechodził przez podwórze i ciemną bramę na ulicę.

Ale pewnego dnia stał się tragiczny wypadek.

Mąż jej poszedł do pracy — i więcej już nie wrócił.

Siedząc w biurze, dostał ataku sercowego i przed przybyciem pogotowia skonał w fotelu przed biurkiem.

Zdawało jej się, że nie przeżyje tego.

Rozpacz graniczyła z obłędem.

Całą noc klęczała przy trupie, zalewając martwe ciało gorącemi łzami.

***

Pozostała mu nawet po śmierci wierna.

W dzień jego urodzin zastawiła stoły jadłem, wybierając potrawy, które najbardziej lubiał.

Sama wszystko jadła, lecz dzieliła potrawy na dwie porcje i dwa kielichy wina stały na stole.

A gdy sobie uprzytomniała, że jest sama, że mąż jej spoczywa głęboko w ziemi — twarz jej pokrywała się głębokim smutkiem.

***

Po śmierci męża, wielu bogatych mężczyzn starało się o jej rękę.

Nie chciała o tem słyszeć....

Wówczas adoratorzy, chcąc ją zmusić do złamania wierności, zaczęli opowiadać różne intymne historyjki o jej mężu...

Opowiadano sobie na ucho erotyczne skandale zmarłego, przygody miłosne, zaprawiając pikantne dykteryjki bezlitosną ironją...

A ona słuchała plotek i nie wierzyła...

On? Kochany, wierny Albert mógł ją zdradzić?

Nie! Nigdy! Przenigdy!

I została mu nadal wierna. Jego fotografja stała zawsze na stole. Codzień zrana odczytywała sobie jego listy z tych dawnych czasów, gdy słowo „kocham" tak trudne było do wypowiedzenia...

I gorzkiemi łzami zalewała pożółkły papier, zapisany drobniutkiemi literami....

***

Pewnego razu znalazła w jego szufladce niewidziany dotychczas sekretnik.

Nie był to list, lecz zapisany był w nim adres jakiejś kobiety.

— „25 lipca o godzinie 4-ej u Ilzy Seyfarth, Zalzburgerstrasse 5, Gartenhaus".

Czy to możliwe?... Więc wszystko, co ludzie opowiadają o jej mężu jest prawdą?...

Więc Albert ją zdradzał?...

Twarz jej ścierpła w okropnym bólu. Wybałuszone oczy patrzały mętnym szkliwem na pustą ścianę...

Stoczyła się na podłogę i długo leżała głośno łkając.

***

Tak, to co ludzie opowiadali, było prawdą.

Albert miał kochankę, a może nawet nie jedną.

Obudził się w niej instynkt kobiecy.

Będzie się mściła na trupie!

Zapomni o wszystkiem! Zapomni o swym ukochanym mężu!

Tego samego wieczoru wyjęła poraz pierwszy po śmierci męża nową suknię z szafy.

Na pierwszem piętrze, ktoś grał na pianinie „Pieśń wiosenną" Gounoda...

Zachciało jej się tańczyć!

Zapragnęła szału! Bawić się, śpiewać, kochać, żyć!...

Wróciła późno w nocy blada, wyczerpana, smutna...

***

I znowu weszła w życie.

Przyjmowała gości, chodziła na maskarady, bawiła się całemi nocami, kochała się w bogatych bankierach, którzy obsypywali ją złotem i brylantami.

Ale ciągle pamiętała o pierwszym swym mężu i mściła się za krzywdę, jaką jej wyrządził.

Ilekroć całował jej usta gruby bankier z książką czekową w kieszeni, nie odczuwała potrzeby kochania, lecz szał zemsty ogarniał ją całą i coraz bardziej spychał na dno życia.

***

Była nienasycona. Zdawało jej się, że to mało.

Szukała innej, bardziej wyrafinowanej zemsty.

Chciała poznać jego kochanki.

Pamiętała jeden tylko adres:

— „Ilza Seyfarth, Salzburgerstrasse 5 Gartenhaus".

Postanowiła pójść i zobaczyć jak wyglądała ta, którą prześcignęła ją w urodzie.

Ona jest winna! Pójdzie i całą swą zemstę skieruje na nią!

***

Mały, parterowy domek.

Salzburgerstrasse 5.

Zadzwoniła.

Stara, sześćdziesięcioletnia kobieta otworzyła jej drzwi. Twarz miała pokrytą zmarszczkami, włosy białe, jak mleko głos drżący i cichy.

— Czy jest pani Seyfarth?

— To ja jestem.

— Tak, ale chodzi mi o panienkę, o Ilzę Seyfarth...

— Ja się nazywam Ilza Seyfarth... — odrzekła spokojnie staruszka.

— Pani?!... — nie mogła dalej wymówić ani słowa.

— Czem mogę służyć?... spytała staruszka.

— Czy pani zna mego męża? Alberta Godwina?...

— Alberta Godwina?... przypominała sobie staruszka.— Zaraz... Albert Godwin?... Ach, tak... W zeszłym roku obstalował u mnie suknię dla żony... Nie pamięta pani?... Przychodziłam do pani dwa razy mierzyć?... Co pani się stało?

Padła zemdlona na ziemię.

Tłum. B. F.

Walka z alkoholizmem na realnych torach.

Z posiedzenia komisji antyalkoholowej.

W dniu 11 b. m. odbyła się w magistracie konferencja, poświęcona zagadnieniom, związanym z organizacją sekcji do walki z alkoholizmem.

Konferencji przewodniczył prezydent Cynarski, nadto udział w niej wzięli: dyrektor zarządu głównego p. Zalewski, naczelnik wydziału statystycznego p. Rosset, oraz zaproszeni pp. dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalski i Mieczysław Hertz.

Ustalono następujące zasadnicze punkty działalności sekcji do walki z alkoholizmem:

a) zakładanie i prowadzenie jadłodajń;

b) urządzanie w zakładach leczniczych i dobroczynnych specjalnych oddziałów dla alkoholików;

c) utworzenie poradni dla alkoholików;

d) dokonywanie wywiadów u osób zatrzymanych w stanie nietrzeźwym;

e) moralna opieka i materjalna pomoc dla alkoholików i ich rodzin;

f) propaganda walki z alkoholizmem i krzewienie idei wstrzemięźliwości za pomocą odczytów, wykładów, specjalnych publikacji, wystaw antialkoholowych itp.;

g) gromadzenie i opracowywanie przy współudziale i pod kierownictwem wydziału statystycznego magistratu m. Łodzi danych, dotyczących sprawy alkoholizmu;

h) wyjednanie u miarodajnych czynników przepisów prawnych, zmierzających do ograniczenia liczby zakładów sprzedaży alkoholu i innych przepisów, stwarzających podstawę dla całkowitej prohibicji.

W sprawie organizacji zarządu sekcji postanowiono, iż na czele jej ma stać rada, składająca się częściowo z reprezentantów administracji samorządowej, częściowo zaś ze stojących poza nią działaczy społecznych. Rada liczy 15 członków. Jej prezydjum stanowią: przewodniczący i dwaj zastępcy, wybrani przez ogół członków rady. Czynności, związane z wykonaniem zadań sekcji oraz uchwał rada, załatwia biuro, posiadające swój personel urzędniczy.

Po dokonaniu pewnych poprawek projekt statutu sekcji do walki z alkoholizmem zaakceptowano.

Z innych spraw, na konferencji omawianych, wymienić należy propozycję składnicy abstynenckiej w Poznaniu urządzenia w Łodzi wystawy antialkohololowej. Wystawa obejmować będzie 8 działów: I. Ogólny; II. Alkohol a choroby i śmiertelność; III. Wpływ alkoholu na umysł. IV. Alkohol a zbrodnia;. V. Alkohol a zwyrodnienie; VI. Wytwórczość i spożycie alkoholu. VII. Walka z alkoholizmem; VIII. Alkohol w sztuce. W chwili obecnej wystawę antialkoholową goszczą Katowice. W sprawie powyższej uchwał, wiążących, nie powzięto, lecz postanowiono zbadać uprzednio rodzaj i wartość eksponatów.

Tragiczna gospodarka monopolu tytoniowego

upośledza miljony palaczy i setki detalistów.

W dniu 10 września odbyło się ogólne zebranie sprzedawców wyrobów tytuniowych pod przewodnictwem p. Cieślewskiego.

W przemówieniu swem przewodniczący wskazał, że przez złe komentowanie ustawy o monopolu detalista, został oddany na pastwę hurtownikowi, przyczem zmuszony jest odbierać towar od przydzielonego mu hurtownika według jego widzimisię.

Na wniosek p. Piusa wybrano komisję z 7 osób, która będzie patrzyć na to, aby detaliści nie płacili w żaden sposób za towar więcej, niż wynosi cena minimalna przy odtrąceniu minimum 10 proc. i uchwałę tę postanowiono przesłać wszystkim hurtownikom.

Postanowiono również wysłać komisję do urzędu skarbowego, akcyz i monopoli państwowych o ściślejszą kontrolę rozchodu nad zebranym towarem przez hurtowników monopolu, jak i wywieszenie faktur wybranego towaru.

W końcu przyjęto następującą rezolucję:

Żądamy od monopolu tytuniowego zniesienia hurtowni rejonowych, czyli wolnego wyboru przy zakupie towaru, w którejkolwiek z hurtowni.

Polepszenia gatunkowe towaru wyrabianego przez fabryki rządowe, szczególnie tańszego tytoniu dla sfer robotniczych

Ściślejszej kontroli nad wybieranymi towarami przez hurtowników z monopolu

Zwalczania pośredników i pseudohurtowników, by nie wykupowali towaru z hurtowni.

Zwrócenia się do władz, by wydawano hurtownikom towar jedynie przez miejscowy urząd sprzedaży. (b)

Właściciele nieruchomości śmieją się w kułak

z nigdy nie realizowanych gróźb magistrackich.

Jak wiadomo, wydział zdrowotności publicznej przy magistracie wydał w swoim czasie zatwierdzony przez władze tutejsze regulamin, obowiązujący wszystkich właścicieli nieruchomości w sprawie utrzymywania filtrów biologicznych.

Jednakże cały szereg właścicieli nieruchomości, a szczególnie w centrum miasta nie stosuje się do tego regulaminu, wypuszczając na ulicę zawartość dołów biologicznych, zatruwając i tak niezbyt zdrowe powietrze.

Ponieważ do magistratu napływają w tej sprawie ciągle skargi obywateli, odbędzie się w najbliższych dniach posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej, przyczem ustalone zostaną wysokie grzywny, względnie areszt na niestosujących się do tych przepisów właścicieli nieruchomości. (b)

Nowa fala drożyzny zalewa Polskę.

—I—

Przedsiębiorstwa kiełbaśników prosperują lepiej niż składy manufaktury.

Na każdej świni zarabiają 25 złotych.

Cech rzeźników zawiadomił urząd walki z lichwą iż z powodu podrożenia wieprzy (płacono za wieprze I kat. od 220 do 250 zł. za 100 kg bitej wagi, za wieprze II kat. 180 — 200 zł.) podwyższa z dniem dzisiejszym ceny wieprzowiny, i członkowie sprzedawać będą wieprzowinę z dokładką 2 zł. za klg. schab i baleron 3 zł., słonina i sadło po 2,80 gr. za klg.

Kierownik urzędu dr. Grabowski wezwał ekspertów, którzy przeprowadziwszy kalkulację na podstawie cen dzisieszych w hurcie doszli do wniosku, że ceny podane przez cech szczególnie za baleron i schab są za wygórowane, natomiast cena wieprzowiny za niska (?)

Eksperci wyjaśnili, iż ceny podane przez cech wykalkulowane zostały dla rzeźników, którzy wieprzowiny z dokładką nigdy nie mają, a przedsiębiorstwo ich polega głównie na masarstwie.

Kalkulacja ekspertów przedstawia się następująco: w rozchodzie wieprz bity o wadze 100 kg. przeciętnie 225 zł. Koszta uboju i przewóz pokrywa wartość osierdzia. W dochodzie — 34 kg słoniny po 2,80 gr. — 95 zł. 20 gr., — 34 kg schabu i mięsa na przeróbkę po 2,60 zł. — 88,40 gr., 30 kl. mięsa z dokładką po 2,20 gr. — 66 zł. — razem 249,60 zł.

Zysk według zestawienia tego brutto na jednym wieprzu wynosi dla rzeźnika 24,60 zł. i ten zysk uważać należy za zupełnie wystarczający.

Gdyby w powyższą kalkulację wstawić reny podane przez cech rzeźników to zysk brutto wynosiłby o 7,60 zł. więcej i eksperci stwierdzają, iż cena schabu, baleronu w wysokości 3 zł. za klg. jest chęcią wyzysku i pretekstem do podniesienia ceny wędlin.

Młynarze i handlarze mąki źle będą wyglądać

z za kratek więziennych.

Oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu na podstawie zebranego materjału w sprawie drożyzny mąki i chleba w Łodzi, doszedł do wniosku, iż ceny mąki i chleba nie stoją w żadnym stosunku do cen żyta, pobieranych przez rolników.

Jeśli dziś ceny chleba są wyższe, to jest to skutkiem osłabionego dowozu, co wywołało spekulację i podbijanie cen mąki.

Dzisiejsze ceny mąki i chleba są zupełnie nie uzasadnione i dlatego oddział walki z lichwą pociąga do odpowiedzialności wszystkich tych, którzy spowodowali drożyznę chleba, zwłaszcza, że w Warszawie bochenek chleba jest o 9 gr. tańszy.

Do takiej lichwy władze miejscowe postanowiły nie dopuścić i w sprawie tej komisarz rządu zwrócił się do władz wyższych o zaopatrzenie Łodzi w dostateczną ilość mąki bezpośrednio z głównego urzędu żywnościowego, w celu pominięcia pośrednictwa.

W dalszym ciągu za pobieranie nadmiernych cen za mąkę pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej następujący młynarze i kupcy mączni: Pinkus Kerszenbaum, Kilińskiego 4. Milgrom, Zachodnia 41, bracia Baum, w Zgierzu, M. Inzelstein, Piotrkowska 104, Goldberg, Pańska 46, B. Grinbaum właściciel młynów w Kaliszu, Ickowicz, Kilińskiego 77, Goldberg i Blumenzwajg. Piotrkowska 41, oraz Icek Grinstein, Kilińskiego 18.

Jak się dowiadujemy, oddział walki z lichwą po porozumieniu się z władzą przełożoną ma przystąpić do aresztowania w najbliższych dniach kilku młynarzy i kupców mącznych, którym zostały dowiedzione nieuczciwe spekulacje, powodujące wzrost cen na mąkę w Łodzi. b.

Pioropusz dymu nad Łodzią

pochłoną aparaty do oczyszczania powietrza.

Ponieważ w Łodzi wiele fabryk znajduje się wśródmieściu, ludność zmuszona jest oddychać dymem, wydobywającym się z kominów, co sprzyja różnym chorobom, a szczególnie gruźlicy.

Wzorując się na Anglji, gdzie sprawą tą zajęła się izba gmin, władze tutejsze postanowiły przystąpić do oczyszczenia powietrza przez specjalne aparaty, umieszczone na kominach, a wchłaniające w siebie dym i sterylizując go.

Dyrektor wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Skalski opracował już przepisy specjalne w sprawie zabezpieczenia powietrza od dymu i przesłał je do magistratu, w celu wprowadzenia ich w życie.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej, na którem sprawa tych przepisów będzie omawiana. (b)

—XX—

GDZIE DRWA RĄBIĄ.

Na rogu ulicy Leszno i Nowo-Cegielnianej podczas bójki otrzymała rany nosa i ciała 26 letnia prostytutka Leokadja Dzingier (Nowaka 18).

Poszkodowaną opatrzył lekarz pogotowia w lokalu IV komisarjatu P. P., pozostawiając ją na miejscu.

OTRUCIE GRZYBAMI.

W farbiarni Lisnera przy ulicy Prusa 35 z powodu otrucia grzybami 50 letni robotnik Józef Kujawa stracił przytomność

Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka odwiózł go do szpitala św. Józefa.

Czy dr. Szajkowski nadaje się na dyrektora Kasy chorych

Specjalna delegacja wyjedzie do Białegostoku w celu sprawdzenia ciężkich zarzutów podnoszonych przeciwko niemu.

Z wczorajszego posiedzenia zarządu Kasy chorych.

Wczorajsze posiedzenie zarządu kasy chorych przeznaczone było zbadaniu zarzutów czynionych dr. Szajkowskiemu przez związek lekarzy.

Zarząd zaprosił przedstawicieli związku lekarzy i przybyli na posiedzenie lekarze dr. Szyfman, Maczewski, Starzyński i Rosiewicz.

Przewodniczący oświadczył delegacji, że ponieważ zarzuty czynione dr. Szajkowskiemu w liście związku były ogólnikowe, zaprosił ich na posiedzenie celem skonkretyzowania ich i przedstawienia dowodów, aby zarząd na zdrowych podstawach mógł zawrzeć umowę z dr. Szajkowskim.

Dr. Starzyński oświadczył, iż chodzi im o normalną pracę i w wywodach swoich podkreślił, że

naczelna władza lekarska w osobie naczelnika izby lekarskiej w ministerstwie określiła dr. Szajkowskiego, jako człowieka, postępowanie którego nie licuje z godnością lekarza,

na dowód czego odczytał dr. Starzyński odnośny protokół. Pozatem dr. Starzyński podkreślił, że dr. Szajkowski podtrzymywał strejk lekarzy w Białymstoku przez 6 miesięcy, mimo, że spór materjalny został przez lekarzy zaniechany. W dalszym ciągu są zarzuty w pismach białostockich, że dr. Szajkowski nie oczyścił się jeszcze z zarzutów natury kryminalistycznej i dlatego lekarze nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności za pracę jego.

Członek zarządu dr. Weisberg, jak również p. Kaźmierczak zażądali skonkretyzowania tych zarzutów.

Dr. Rosiewicz oświadczył, że dr. Szajkowski zamykał w Białymstoku ambulatorja podczas strejku, wydawał odezwy przeciwko lekarzom, podpisane przez podwładnych sobie ludzi, wydawał w Białymstoku tygodnik w celu walki z lekarzami, że zasiadał w prezydjum wiecu, na którym rzucano kalumnje na lekarzy, że 3 dni siedział w areszcie za nadużycia przy poborze rekruta w Białymstoku i został zwolniony przez sędziego śledczego z powodu braku dowodów, że będąc lekarzem w legjonach nietaktem swym naraził się **do tego stopnia, że lekarze wojskowi i oficerowie nie podawali mu ręki i że związek lekarzy uchwalił mu votum nieufności, jako lekarzowi i społecznikowi.**

Po tych wywodach lekarze opuścili posiedzenie, a członkowie zarządu zajęli wobec tych zarzutów stanowisko.

Dr. Weisberg w obszernym przemówieniu wskazał, że enuncjacje lekarzy nie przedstawiają prawnie udowodnionej winy co do działalności dr. Szajkowskiego jako lekarza, natomiast sprawa odsiadywania aresztu i niepodawania ręki przez oficerów daje zarzutom tym takie kształty, że dr. Szajkowskiemu nie wolno powierzyć stanowiska dyrektora kasy chorych. Dlatego grupa socjalistyczna głosować będzie przeciwko podpisaniu umowy z dr. Szajkowskim.

Członek zarządu p. Milman oświadczył, że ma poważne wiadomości, że dr. Szajkowski w Białymstoku specjalnie **popisywał się w walce z żydami** i uchodzi tam za czołowego antysemitę, co stwierdziła delegacja lekarzy na wstępie swego oświadczenia. P. Milman oświadcza, że Łódź przy swym narodowościowym składzie winna zastanowić się i nie dać dr. Sz. stanowiska w kasie chorych, gdyż zaostrzałby on walki narodowościowe.

P. Kaźmierczak oświadczył, że zarówno wynurzenia lekarzy, jak i zarzuty członków zarządu w stosunku do dr. Szajkowskiego są bezpodstawne, wobec czego grupa jego głosować będzie za podpisaniem umowy z dr. Szajkowskim.

W końcu postanowiono wezwać dr. Szajkowskiego i przedstawicieli związku lekarzy na wtorkowe posiedzenie zarządu, celem ostatecznego wyjaśnienia zarzutów i wydelegować do Białegostoku delegację z 2 członków w celu poinformowania się w tamtejszych związkach zawodowych czy dr. Szajkowski zawinił również przeciwko ubezpieczonym w Białymstoku.

Do komisji tej wybrani zostali pp. Kałużyński i Pałkowski, którzy jutro wyjadą do Białegostoku i we wtorek wrócą do Łodzi razem z dr. Szajkowskim, a sprawa ta zostanie zadecydowana na posiedzeniu zarządu kasy chorych we wtorek.

Tajemnica domu rozpusty.

Gwałt, zbrodnię i nierząd — żarło małe mieszkanko.

Przy ul. 6-go Sierpnia 18, mieszka niejaka Helena Popławska, która zajmowała się pończosznictwem i w tym celu wstawione zostały do mieszkania maszyny pończosznicze.

Jednakże urząd sanitarno - obyczajowy dowiedział się, że u Popławskiej

odbywają się orgje, z których ciągnie zyski.

Dom ten był przez dłuższy czas obserwowany i okazało się, że rzeczywiście Popławska pokój swój wynajmowała różnym indywiduom, którzy podstępnie prowadzili tam dziewczęta, rzekomo dla pracy, a następnie zmuszali je do nierządu.

Do Popławskiej ściągali młodzieńcy z tak zwanej „złotej młodzieży", a ich ofiary, bojąc się rozgłosu, nie ścigały następnie zbrodniarzy i wszystko ukrywało się przed władzą.

Z usług Popławskiej korzystali również mężatki, które dla zamaskowania celu przybycia, przyprowadzały swe dzieci które następnie Popławska zabawiała na podwórzu.

W swoim czasie przybyła do Łodzi ze wsi niejaka Janina Potocka, a nie mogąc znaleźć sobie mieszkania, korzystała z mieszkania Popławskiej do czasu wyszukania sobie pracy.

Pewnej nocy do mieszkania Popławskiej, gdzie spała również Potocka, przybył jakiś jegomość i po rozmowie z nim, Popławska wyszła z mieszkania, a jegomość ów

przemocą dokonał na Potockiej gwałtu.

Potocka po powrocie Popławskiej oświadczyła jej, iż zawiadomi o tem policję, lecz Popławska zagroziła jej **„czarną książką", oraz denuncjacją w policji,**

wobec czego biedna dziewczyna nikomu o wypadku owej nocy nie mówiła.

Dalej stwierdzono, iż do Popławskiej przychodził niejaki Sz. z Andrzeja 35, który w Alejach Kościuszki poznał 17-letnią Janinę Stępien, bezdomną z powodu sprzeczki z rodziną.

Zaprowadził on ją do Popławskiej, gdzie po spiciu ją wódką,

dopuszczał się na niej gwałtu i przez dłuższy czas zmuszał ją do stosunku z sobą pod groźbą zawiadomienia urzędu obyczajowego.

Urząd obyczajowo - sanitarny Popławską aresztował i oddał do dyspozycji sędziego śledczego. b.

Prawo i życie.

—:o:—

Orgje onanistyczne w 7 pułku piechoty p.

Zwyrodniali bombardjerzy urządzali w koszarach widowiska seksualno-sadystyczne.

W dniu wczorajszym rozpatrywał wojskowy sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem majora K. S. Koryckiego sprawę dwóch ukrainców, bombardjerów Stefanczuka i Lewczuka oraz dezertera Chaima Jakubowicza, szeregowych 7 p. p. artylerji polowej, stacjonowanego w Częstochowie.

Akt oskarżenia zarzuca Stefanczukowi i Lewczukowi zwyrodnienie pod wpływem którego katowali niespełniających ich rozkazy żołnierzy, Chaimowi Jakubowiczowi zaś uchylanie się od obowiązków służby wojskowej.

Na rozprawie sądowej udowodniono zeznaniami świadków, iż wspomniani wyżej bombardjerzy zabawiali się w koszarach **w sposób iście bestjalski.**

Oskarżeni budzili w nocy podwładnych sobie żołnierzy i kazali ustawiać im się w szeregu. Po odliczaniu do dwóch, dawali rozkaz, by żołnierze kładli się na pryczę i

„dwójki" miały stosunek płciowy z „jedynkami" ; na odwrót.

Dla urozmaicenia tej zabawy żołnierzom kazano bić się po twarzy, przyczem wspomniany już Chaim Jakubowicz od siebie został dotkliwie pobity najpierw

bojąc się uderzyć silniejszego

przez bombardjerów a następnie na ich rozkaz przez byłego rzeźnika, a w owym czasie szeregowca 7 p. p. Tylla. Pobicie to miało być nauczką dla delikwenta jak bić należy.

Jako następny z kolei „numer programu", Lewczuk i Stanczuk

zmuszali żołnierzy do onanizowania się, przyczem objektem służącym do tego celu na wyraźny rozkaz zawierzęcanych zwierzchników były ławki i piec.

Opierającemu się Jakubowiczowi kazano się położyć na ziemi poczem wszyscy znajdujący się na sali żołnierze spacerowali po nim, kopiąc go.

Lewczuk, który specjalnie szykanował Jakubowicza posyłał go po obiad na samym końcu, każąc mu przedtem onanizmować się w swojej obecności.

Nie mogąc żyć dłużej w takim piekle, Jakubowicz udał się do ppr. Jachsa, meldując mu o powyższem, ale został wyśmiany, gdyż wspomniany wyżej oficer nie uwierzył w możliwość podobnego zezwierzęcenia.

Dnia 7 lutego 1924 roku, Jakubowicz przekonawszy się, że nikt się za nim nie ujmie uciekł do Niemiec, gdzie przebywał przez cały rok.

Po upływie tego czasu Jakubowicz wrócił do kraju i dobrowolnie zameldował się na posterunku żandarmerji granicznej. Dezertera odesłano do dyspozycji prokuratora przy okr. sądzie wojskowym w Łodzi.

Sąd po naradzie skazał Stefanczuka na rok ; trzy miesiące więzienia, Lewczuka na rok i 6 miesięcy więzienia i Jakubowicza na rok i 6 miesięcy więzienia, przyczem temu ostatniemu zaliczono 6 miesięcy aresztu prowencyjnego. Wszystkich skazanych przeniesiono do II klasy żołnierzy.

Obrońca Jakubowicza mec. Okwiecinski wniósł apelację. aw.

6 miesięcy więzienia za fałszywe zeznania przed sądem.

33 letni Józef Skowroński w dniu 18 czerwca 1923 r. został ciężko raniony przez niejakiego Kobrzyńskiego, który zadał mu kilka ciosów nożem.

Przesłuchany tegoż dnia i w dniu 7-go lipca 1923 r. przez sędziego śledczego, Skowroński zeznał, że był w mieszkaniu Rodzińskiej, gdzie zastał dawną swą kochankę Kwiatkowską i Kobrzyńskiego.

Po pewnym czasie Kobrzyński wywołał go na korytarz i nic nie mówiąc uderzył go nożem w brzuch, 3 razy w lewą rękę i jeden raz w szyję.

9 kwietnia 1924 r. odbyła się sprawa sądowa przyczem na ławie oskarżonych zasiedli Kobrzyński i Kwiatkowska, z art. 49, 453 kod. karnego Skowroński składał zeznania przeciwne z zeznaniami podczas dochodzenia i przed sędzią śledczym twierdząc, iż dnia krytycznego był podchmielony i możliwe, że on pierwszy uderzył Kobrzyńskiego, a zresztą nie pamięta, jak wyglądał nóż, którym go ugodził.

Powyższą sprawę o składanie fałszywych zeznań rozważał w dniu wczorajszym sędzia J. Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżony na sądzie nie przyznał się do winy.

Świadek Kubik, który badał oskarżonego w szpitalu przy ulicy Drewnowskiej zeznaje, że wówczas oskarżony był tak słaby, iż obawiano się, że umrze, przyczem czuć było odeń wódkę.

Pielęgniarka również zeznaje na niekorzyść oskarżonego.

Prokurator Fajt popiera oskarżenie w całej rozciągłości, zaznaczając, iż na sądzie oskarżony cofnął zeznanie, gdyż widocznie pomiędzy nim a Kobrzyńskim nastąpiło porozumienie.

W danej sprawie oskarżony dopuścił się kłamstwa, szkodliwego dla wymiaru sprawiedliwości.

Oskarżony w ostatniem słowie prosi o uniewinnienie.

Sędzia skazał Skowrońskiego na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt prewencyjny. As.

Gorzkie ciastka Leona Pakuły

8 miesięcy więzienia za uchylenie się od zapłacenia rachunku

W dniu 24 lutego r. b. do cukierni Antoniego Frankusa przy ulicy Andrzeja 34 wszedł pewien młodzieniec prosząc córkę właściciela Ludwikę o sprzedanie mu pół kila ciastek.

Gdy p. F. uczyniła zadość jego żądaniu i zawinęła ciastka w papier nieznajomy nie płacąc, chciał odejść czemu jednak przeszkodziła sklepowa.

Wówczas nieznajomy złapał talerz z chałami i począł uciekać.

Na krzyk poszkodowanej przybiegł ojciec i nieznajomego oddano w ręce policji.

Jak się okazało był to już trzykrotnie karany za kradzieże 22 letni Leon Pakuła.

Sprawę przesłano do sądu okręgowego, gdzie rozważał ją sędzia J. Zaborowski.

Oskarżony zeznaje, iż dnia krytycznego był tak mocno pijany, iż nic nie pamięta, nie pamięta również, czy uciekał.

Ludwika Frankus potwierdza oskarżenie, dodając, iż oskarżony był wówczas pijany.

Pozostali świadkowie dają zeznania zgodnie z okolicznościami sprawy.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Fajt w swej mowie zaznacza, iż w wypadkach kradzieży amatorzy cudzej własności często przed dokonaniem występnego czynu dla energji piją wódkę, tak że nie może to być okolicznością łagodzącą. Następnie powołuje się na karalność podsądnego wnosi o surowy wymiar kary.

Innego atoli zdania był obrońca oskarżonego mecenas Angerstein, który twierdzi, że to był żart tylko ze strony oskarżonego, nie widzi w jego postępowaniu nic strasznego, gdyż oskarżony był głodny. Wobec tego prosi o uniewinnienie, ewentualnie o łagodny wyrok.

Sędzia skazał Pakułę na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny. As.

Międzynarodowy kongres studentów w Warszawie.

Uroczyste otwarcie w Sali Filharmonji.

Warszawa, 12 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś o godzinie 12,30 w południe odbyło się w przystrojonej flagami państw, biorących udział w II kongresie CIE., w wielkiej sali Filharmonji uroczyste otwarcie kongresu.

Przy stole prezydjalnym zasiedli przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej minister W. R. i O. Publ. Miklaszewski, prezes rady miejskiej Baliński, przedstawiciel komisji oświatowej poseł Sołtyk, wice prezesi C. I. E.: Vanlear — Belgja. dr. Jaromir Kopecky — Czechosłowacja, Jan Bieliński - Jundziłł — Polska, Stahel — Szwajcarja, skarbnik Mac Adam — Anglja, sekretarz Gvanhovic — Jugosławja oraz prezes naczelnego komitetu akademickiego Wojciech Jaksa - Bąkawski.

W krzesłach zasiedli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego in corpore, przedstawiciele rządu, sejmu i senatu, generalizacja, prasa, organizacje społeczne i akademickie.

Kongres otworzył przemówieniem, wygłoszonem po francusku, p. minister W. R. i O. P. Miklaszewski. Następnie przemówił poseł Sołtyk, przewodniczący komisji oświatowej sejmu, który powitał w jej imieniu uczestników II kongresu C. I. E.

W imieniu władz municypalnych przemawiał p. Baliński, który podkreślił wagę jaką przywiązuje społeczeństwo do młodego pokolenia.

Imieniem N. Zw. Polsk. Młodzieży Akademickiej powitał uczestników kongresu p. Wojciech Jaksa - Bąkowski. Wreszcie zabrał głos wice prezes Vanlear i odczytał telegram, który wysłano w imieniu kongresu do Pana prezydenta Rzeczypospolitej w następującem brzmieniu:

„Delegaci 30 narodów, zebrani na II kongresie CIE., zwracają się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wyrazami hołdu i szacunku oraz pozwalają sobie wyrazić głęboką sympatję dla narodu polskiego".

Następnie omówił on rolę, jaką odegrała Polska, jako najbardziej wysunięta na wschód placówką.

W imieniu studentów zagranicznych zabrał głos p. Kopecky, dziękując za gorące przyjęcie. Przemówienie zakończył mówca wezwaniem do pracy.

Na zakończenie przemawiał Jan Balilński - Jundziłł, wiceprezes CIE.

Dziś o godz. 10 rano odbyło się odprawnione przez biskupa ks. Galla Solenne nabożeństwo za pomyślność prac II kongresu C. I. E.

—xx—

FAŁSZYWE BANKNOTY DOLAROWE W CZESKICH MIEJSCOWOŚCIACH KURACYJNYCH.

Praga, 12 września.
Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

„Narod. Pol." donoszą, że w miejscowościach kuracyjnych Czech Zachodnich pojawiają się fałszywe banknoty dolarowe. Zazwyczaj są to pięciodolarówki przerobione na pięćdziesiątdolarowy banknot. Liczni kupcy we Franzensbadzie, Marienbadzie, w Karlsbadzie zostali pokrzywdzeni. Niedawno temu został w Marienbadzie przez policję ujęty pewien członek, gdy w jednym ze sklepów usiłował zmienić na drobne dwudziestodolarowy banknot, przerobiony z banknotu jednodolarowego. Człowiek ten został aresztowany, lecz zwolniono go, gdyż nie można było mu udowodnić, że sfałszowania sam dokonał, ani też że wiedział, iż usiłował puścić w obieg sfałszowany banknot dolarowy. **G.**



ŁTSG. — UNION.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo klasy A.

Na boisku ŁKS. o godz. 4 po południu zmierzy się kandydat na mistrza ŁTSG. z drużyną.

Aczkolwiek drużyna ŁTSG. ma zapewnione zwycięstwo, to jednak liczyć się należy z twardym oporem Unionu, który tak godnie potrafił przeciwstawić się Victorji Żyżkow.

Zawody te poprzedzi przedmecz rezerw.

ŁKS. — SIŁA.

Spotkanie ŁKS. z Siłą odbyło się w początkach bieżącego sezonu i zakończyło się zwycięstwem Siły.

Drużyna Siły, która niczem nie przypomina klubu A klasowego potrafi jednak w doskonały sposób murować bramkę, tak że ŁKS. musi być ostrożny, by nie stracić punktów.

Spotkanie to odbędzie się w niedzielę na boisku przy ulicy Wodnej.

HAKOAH — ŁKS. III.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku DOK. 4 dalszy ciąg zawodów finałowych o mistrzostwo klasy C.

Spotkanie Hakoahu z ŁKS. III budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż wynik stoi pod znakiem zapytania.

Coprawda należy się liczyć ze zwycięstwem ŁKS. III, chociaż i biało - niebiescy powracają powoli do swej formy.

CONCORDIA — ŻANDARMERJA.

Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę o godz. 11 przed południem na boisku ŁKS.

Kandydat na mistrza klasy C K.S. Concordia będzie zmuszony dołożyć wiele starań, by pokonać Żandarmerję, która jest jedną z najsilniejszych drużyn w klasie C i pobiła w ubiegłym tygodniu Hakoah 2:0.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY AKADEMICKIE W WARSZAWIE.

Na międzynarodowych zawodach akademickich Polskę w piłce nożnej będzie reprezentować drużyna złożona z przedstawicieli A.Z.S-ów Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy. Ze stolicy wejdzie zaledwie dwóch graczy.

P. Stefano Oberti przedstawiciel Włoch zgłosił do zawodów 15 lekkoatletów. Oprócz tego przyjeżdża do Warszawy osada wioślarska z Włoch, któraby stanęła do biegu czwórek i jedynek.

Warszawski A.Z.S. weźmie czynny udział w lekkiej atletyce (30 zawodników) wioślarstwie (ósemka, czwórki, jedynki, panów i pań) i w tennisie.

Termin zgłoszeń został przesunięty do dnia 12 bm.

Kryzys w teatrze hiszpańskim.

Madryt, we wrześniu.

Lato ma się już ku końcowi...

Wprawdzie o dwunastej w południe rtęć w barometrze podnosi się jeszcze na znaczną wysokość, ale wieczory są już o wiele chłodniejsze i noce dłuższe...

Za kilka dni zamkną swe podwoje dwie scenki podkasanej muzy w Madrycie i znowu w blasku kinkietów teatru dramatycznego rozbłyśnie prawdziwa sztuka.

Jeśli wspomniałem o prawdziwej sztuce to tylko dlatego, że w porównaniu z lekką operetką, która nie opuszczała nas przez całe lato, teatr dramatyczny stoi o całe niebo wyżej pod względem repertuaru i sił aktorskich.

Nie znaczy to jednak, że możemy być zupełnie spokojni o przyszły sezon teatralny.

Najstarsi artyści nie pamiętają tak strasznej posuchy na polu teatralnym, jaka nawiedziła teatr hiszpański w ubiegłym sezonie zimowym.

Zarzut ten dotyczy zarówno dyrektorów, artystów i autorów sztuk dramatycznych.

Z pośród autorów których sztuki wystawiano w ubiegłym sezonie wyróżnił się obok Pirandelle'go utalentowany twórca sztuki p. t. „Don Franzisquita" — Amadeo Vives.

Ostatnim utworem Vives'a jest sztuka ludowa p. t. „Zarzuela", nadzwyczaj efektowna pod względem muzycznym.

Nie można tego utworu nazwać operetką ani operą; jest to zwykła baśń ludowa, oparta przedewszystkiem na walorach muzycznych i dekoracyjnych.

Jako nowy typ kompozycji słowa i muzyki, utwór Vivesa konkuruje śmiało z szablonową operetką francuską.

Urywki z „Zarzueli" śpiewa nie tylko cały Madryt, ale Sewilla i Barcelona, gdzie utwór Vives'a wystawiony był 50 razy.

Sukces Pirandellego na scenie hiszpańskiej zbudził z uśpienia tutejszych twórców, naśladujących włoskiego pisarza.

Powstała jakaś „pirandellomanja" — wszyscy pisali groteski na wzór: „Sześciu postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Ale wkrótce zgasła również szczęśliwa gwiazda włoskiego poety...

„Sześć postaci scenicznych" wystawiono przez dwa miesiące, poczem o autorze zupełnie zapomniano.

Kto się wybije w przyszłym sezonie teatralnym — niewiadomo...

Narazie narzekają wszyscy: publiczność na dyrektorów, dyrektorzy na aktorów, aktorzy na autorów, a autorzy znowu na publiczność... **P. S.**

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
13 września 1924

Złe duchy produkcji i waluty polskiej.

Nasz warszawski korespondent podając telefoniczne sprawozdanie z obrad rady Banku polskiego w sprawie stopy dyskontowej oraz zapotrzebowania walut zagranicznych doniósł, iż

rada uznała, że nadmierne ułatwienia importowe oraz paszportowe stanowią poważną przeszkodę dla polityki walutowej banku

Głęboki żal musimy wyrazić, iż przy tak silnej reprezentacji sfer gospodarczych w łonie rady powzięto uchwałę bez żadnego sprzeciwu z jej strony tej treści. Do czego bowiem ona zmierza oraz jakie będą jej skutki?

Nie żąda bowiem nic innego, jak tylko powrotu do skompromitowanego i ogólnie potępionego okresu ograniczeń przywozowych oraz zaostrzenia szykan paszportowych. Wszak nie można polemizować z żadnymi argumentami, które zalecałyby stosowanie jakichkolwiek metod, tchnących duchem etatyzmu. Nie można dlatego, iż cała nasza konstrukcja społeczna oraz gospodarcza stoi w jaskrawej sprzeczności z tym systemem, co stwierdzono po kosztownych eksperymentach na naszym organiźmie gospodarczym.

Zalecanie szykan paszportowych jest dowodem niesłychanej krótkowzroczności i braku zdolności do kojarzenia zjawiska braku walut zagranicznych z istotnemi i miarodajnemi przyczynami tego stanu. Posługiwanie się trzeciorzędnemi przyczynami dla wyjaśnienia istoty pewnych zjawisk jest dowodem wielkiego prymitywizmu w tej dziedzinie. Ostatnia uchwała rady Banku polskiego odnośnie paszportów jest nato doskonałym dowodem.

Zarazem w odpowiednim świetle stawia kierowników naszej polityki dewizowej. Zagadnienie dewizowe jest oczywiście, w jaknajbardziej ścisłym związku z zagadnieniem bilansu handlowego. Rozwój wypadków gospodarczych doszedł do tego stadjum, iż w kształtowaniu się bilansu płatniczego główną rolę odgrywa bilans handlowy, a nie t. zw. „niewidzialny eksport i import", jak nazywają się wszystkie trudne uchwytne pozycje bilansu płatniczego. Jednak niestety ta myśl nie mogła przeniknąć i odpowiednio wykiełkować w umysłowości zacnego kolegjum, oficjalnej elity finansowości polskiej — rady Banku polskiego. Ci panowie dotychczas nie nauczyli się również, iż nowoczesna kultura, występująca w naj bardziej różnorodnych formach gospodarczych, domaga się pozytywnego, a nie negatywnego stawiania wszelkich problemów w polityce ekonomicznej.

Godzą więc w nią wszelkie restrykcje, o ile nie mają głębokiego uzasadnienia wychowawczego. Zwalcza się kulturę, gdy ogranicza się pożyteczny konsum, przeciwdziała się jej, gdy odgranicza się społeczeństwo chińskim murem od zagranicy.

Jaką więc treść mieć powinna racjonalna i celowa opinja rady, która wydała ją w tej intencji, aby przyjęta została, jako „zalecenie" dla miarodajnych czynników naszej polityki gospodarczej.

Nie należało wspominać o nadmiernych „ułatwieniach importowych", jako szkodliwie oddziałujących na walutę. Należało natomiast z całym naciskiem podkreślić niedomagania w naszym systemie produkcyjnym, które uniemożliwiają konieczny dla podtrzymania równowagi walutowej eksport. Nadszedł moment, który dopiero teraz wyczuła rada Banku polskiego, a przed którego przyjściem ostrzegaliśmy jeszcze przed wprowadzeniem złotego.

Rada zamiast sięgnąć w sedno zagadnienia, wolała pójść drogą najmniejszego oporu — drogą prymitywizmu gospodarczego i zalecać ograniczenie importu. Zapomnieli ci panowie lub nie chcą wiedzieć iż najzdrowszą podstawą dobrej waluty jest

wzmożenie i potanienie wytwórczości,

a nie krępowanie konsumpcji. Ta druga metoda jest choćby dlatego zawodna, iż nie może nigdy być konsekwentnie przeprowadzona i ma jedyny pozytywny skutek — demoralizację organów celnych.

Era ograniczeń konsumpcji zakończyła się już na dobre. Społeczeństwo pragnie przynajmniej swobodnie ułożyć swą konsumpcję. Jeśli ona w pewnych momentach staje się nieproporcjonalnie większą, aniżeli produkcja, to tę należy ożywić.

A więc hasło uzdrowienia podstaw produkcji winno było wyjść z rady Banku polskiego. Tymczasem usłyszeliśmy poglądy, które nie przynoszą zaszczytu swym autorom.

Zalecenia zaostrzenia szykan paszportowych, są tak niepoważne, iż doprawdy szkoda czasu na zajmowanie się niemi, zwłaszcza po jednogłośnej potępiającej krytyce, która przed kilku miesiącami zatoczyła tak szerokie kręgi.

I w takich rękach spoczywają losy naszej polityki walutowej. Jedynie najwyższa czujność może uchronić nas od zgubnych skutków prymitywizmu gospodarczego, który zagnieździł się na dobre w Banku polskim.

Dr. Leszek Kirkien.

—xx—

Reorganizacja centralnego związku kupców.

Od pewnego czasu przeprowadzana jest reorganizacja centralnego związku kupców i przemysłowców województwa łódzkiego. Prasa idzie w dwóch kierunkach.

Na pierwszym miejscu stoi reorganizacja sekcji, celem zapewnienia im większej konsolidacji Dla osiągnięcia tego celu prowadzić ma przedewszystkiem ustalenie liczby członków, oraz podział ich na poszczególne działy, przedstawiające odrębne dziedziny handlu.

Pozatem głównym celem będzie zaprowadzenie ścisłej ewidencji stanu majątkowego oraz toku interesów, poszczególnych członków.

Praca ta zapewnić ma racjonalną obronę interesów w stosunku do władz podatkowych. Jest to koniecznem, zwłaszcza wobec zbliżania się daty ostatecznego szacunku podatku majątkowego.

Pozatem reorganizacja związku zmierzać będzie do postawienia prac na szerszej podstawie. Dotychczas obracały się one przeważnie około obrony interesów podatkowych członków; obecnie zarząd zamierza brać czynny udział w polityce gospodarczej, w formach ogólnie przyjętych na Zachodzie przez organizacje gospodarcze.

Dyrektorem związku pozostaje nadal p. Heiman.

Wiadomości gospodarcze.

—x—

KONTROLA OPERACJI KREDYTOWYCH.

W wykonaniu rozporządzenia o li[illegible]wie pieniężnej minister skarbu polecił przeprowadzić w tych dniach kontrolę operacji kredytowych przedsiębiorstw bankowych. Kontrola rozpoczynana jest od banków w Warszawie, do których delegowano specjalnych inspektorów ministerjalnych, poczem stopniowo skontrolowane zostaną operacje kredytowe wszystkich banków prowincjonalnych.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH.

Rozpoczęta w dniu 1 b. m konwersja markowych pożyczek państwowych i wymiana ich na obligacje złotowe postępuje bardzo sprawnie. W ciągu pierwszych 10 dni b. m. urząd pożyczek państwowych w Galerji Luksemburga załatwił 1645 klijentów. — Ogółem przedstawiono dotychczas do skonwertowania obligacji pożyczki długoterminowej na sume mkp. 47,097,100, obligacji pożyczki krótko-terminowej na 5,068,000, obligacji 4 proc. pożyczki premjowej (miljonówki) na sumę mkp. 100,863,000 oraz asygnat rublowych na sumę 156.500 rb., markowych na sumę mkp. 43.900 oraz koronowych na sumę kor. 7.700. Ogółem wymieniono przedstawione obligacje dawniejsze na obligacje kanwersyjne na sumę **738,845 zł. 92 gr.**

Wymiana obligacji odbywa się w 2-ch kasach, które przyjmują przedstawiane do konwersji obligacje i 2-ch kasach, które wydają obligacje nowe i uskuteczniają wypłaty.

WYSOKOŚĆ ODSETEK PRAWNYCH.

Dnia 9 września r. b. ukazało się na zasadzie ustawy o naprawie skarbu państwa i poprawie gospodarstwa społecznego (Dz. U. Nr. 79 z 9 września 1924 r.) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wysokości odsetek prawnych.

Wysokość tych zostaje ustaloną aż do odwołania na 24 proc. od sta rocznie (par. 1), z równoczesnem upoważnieniem ministra skarbu do obniżenia stopy procentowej w razie potrzeby, w drodze rozporządzeń (par. 2).

Ustalona powyżej wysokość odsetek prawnych stosuje się tak do wypadków, w których tytuł prawny **powstał przed dniem wejścia w życie powyższego rozporządzenia,** jak i bez względu na postawiony przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia, przez stronę wniosek, o zasądzenie odsetek według dotychczas obowiązujących przepisów, oraz w wypadkach, gdy wysokość odsetek prawnych ustalona została wyrokiem sądowym według przepisów dotychczas obowiązujących. Wtedy dopuszczalną jest egzekucja tych odsetek w wysokości ustalonej, na mocy wyżej przytoczonego rozporządzenia, bez potrzeby uprzedniego uzyskiwania zmiany wyroku.

PREMJÓWKA DOLAROWA.

Premjowa pożyczka dolarowa sprzedawana jest nietylko w centrali oddziałach Banku polskiego, lecz również w poważniejszych bankach prywatnych, które bądź zakupują obligacje pożyczki na własny rachunek lub otrzymują je w komis. Wszędzie wobec bliskości terminu ciągnienia premji panuje ożywiony ruch.

Nadto obligacje premjówki dolarowej sprzedaje centrala PKO, w której ostatnio sprzedaje się przeciętnie po 100 sztuk dziennie.

Zaznaczamy, iż oddziały banku polskiego sprzedają obligacje pożyczki dolarowej wyłącznie za dolary i waluty obce. Centrala zaś PKO, przyjmuje należność w złotych po kursie dnia.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185
Franki franc. 28,05

CZEKI.

Belgja 26,25
Holandja 199,75
Londyn 23,20 — 23,14
Nowy Jork jak gotówka
Paryż jak gotówka
Praga 15,575
Szwajcarja 97,75
Wiedeń 7,325
Włochy 23
Sztokholm 138,10
Bony złote 0,88
Miljonówka 0,70 — 0,69 — 0,71
Pożyczka dolarowa 2,90 — 2,95 — 2,93

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Bank handlowy 8,25
Bank spółek zarobkowych 8.75
Cegielski 0,83
Chodorów 6,10
Kijewski 0,30
Haberbusch 6,25
Żyrardów młody 25,00

Tendencja dla walut bez zmiany, dla akcji dość mocna przy słabym ruchu.

NOTOWANIE ZŁOTEGO POLSKIEGO Z DN. 12 WRZEŚNIA.

Gdańsk. Złoty 107,80 — 108,27— Przekaz na Warszawę 107,18 — 107,72
Berlin Przekaz na Warszawę — 80,19 — 81,18
Zurych. Przekaz na Warszawę — 102,50
Londyn. Przekaz na Warszawę. — 23,10
N. Jork. Przekaz na aWrszawę — 19,25
Ryga. Przekaz na Warszawę 102.

GIEŁDA ZAGRANICZNA.

Polska Agencja Telegraficzna

Gdańsk, 12 września.

Notowano w guldenach gdańskich.
100 marek rentowych 133,416 — 134.084
100 złotych polskich 107,73 — 108.28
100 dolarów amerk. 560,60 — 563,40
telegraficzna wypłata na:
Nowy Jork 559,60 — 562,40
Warszawę 107,18 — 107,72

Zurych, 12 września.

Nowy Jork 537, i jedna ćwiartka
Londyn 2369
Paryż 28,60
Medjolan 23,35
Praga 15,95
Wiedeń 0.0075

Londyn, 12

Nowy Jork 445,93
Francja 83,07 i pół
Belgja 89,15

Akcje.

Bank Dyskontowy 6,60 — 6,50
Bank dla Handlu i Przem. 1,60
Polski Bank Handlowy 3
Bank Zachodni (4 em.) 2,55 — 2,45
Bank Handlowy 8,50 — 8,25
Bank Kredytowy 0,42
Bank Przem. Lwów 0,51
Bank Zarobkowy 8,50 — 8,75 — 8,80
Grodzisk 0,80
Zgierz 3 — 3,15 — 3,10
Spiess 1,39 — 1,40
Siła i Światło 0,69 — 0,70
Częstocice 3,15
Michałów 0,75 — 0,72
Węgiel 8.75 — 8,50
Modrzejów drobne 7,30 — 7,20
Pocisk 2,25 — 2,20
Starachowice 3,81 — 3,65
Ursus 3,25 — 2,80 — 3
Konopie 0,60
Żyrardów 25,25 — 25,75 — 2[illegible],50
Haberbusch 6,25
T. H. T. 3,10
Chodorów 6.05 — 6,15
Gosławice 2,30
Cukier 5,80 — 5,85
Wysoka 3
Nobel 2,10 — 2,15
Cegielski 0,84 — 0,83 — 0
Lilpop 0,94 — 0,93 — 0,91
Norblin 0.88 — 0,87 — 0,88
Ortwein 0,25
Ostrowiec 10 — 10,05 — 10
Rudzki 1,90 — 1,80 — 1,85
Maszyny roln. 0,41
Zieleniewski 12,35 — 12,60 — 12,25
Zawiercie 41, — 40 — 40,50
Borkowski 1,50 — 1,55
Żegluga 0,18
Spirytus 2,65 — 2,75



Z światowej wystawy sztuki dekoracyjnej we Włoszech.

—::—

I. **Nagroda III** — Projekt afisza artysty malarza Franciszka Dal Porroz Medjolanu.

II. **Nagroda IV** — projekt artysty Borretto di Giovanni Gnerriniz Rawenny.

III. **Nagroda I** — projekt tegoż artysty.

IV. **Nagroda IV** — projekt artysty Ugo Ortona z Rzymu.



Reichswehra niemiecka w ciągu ostatnich dni odbyła wielkie manewry jesienne na granicy wschodniej Rzeszy, a mianowicie około Królewca w Nowej Marchji. D. 9 b. m. gen. von Seeckt i minister wojny dr. Gessler zarządzili paradę wojska, której wrażenie jednak zostało zatarte przez ulewny deszcz. Na morzu manewrowały równocześnie 3 wojenne okręty linjowe: „Brauschweig", „Elsass" i „Hannover" oraz 4 małe krążowniki i 2 torpedowce.

Turniej tennisowy w Helenowie

—o—

W d. przedwczorajszym przy sprzyjającej pogodzie rozpoczął się turniej tennisowy w Helenowie.

Zapowiedziany przyjazd graczy tej miary co pp. Bauer, Lange, Kuchar, Zachar, Steiner, oraz zwycięzca turnieju Polski na rok 1924 p. Foerster daje rękojmę, że turniej będzie stał na wysokim poziomie sportowym.

W dniu wczorajszym odbyło się już kilka spotkań. W grze pojedyńczej panów o mistrzostwo Łodzi zmierzyli się pp. Raschig—Fiszer 6:1, 6:2. Bernhardt—Flesch w. o. Raschig—Bernhardt 6:1, 7:5. Oelsner—Lipszyc 6:1, 6:2. Lewenstein—Heyman 6:4, 6:1.

Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem: Guhl—Neuman 6:2, 6:3. Raschig—Kinderman w. o. Scheibler—Gayda 6:3, 6:3.

Gra pań o mistrzostwo Łodzi: Wottitz — Leppert 6:3, 6:4. Kühnel—Bennich 6:1, 6:2. W. Richter—Steinert 6:0, 6:2.

Juniorzy rozpoczęli już gry we wtorek. W dniu przedwczor. rozegrany został finał, do którego stanęli pp. Mirtenbaum i Próchniewicz.

Wygrał p. Mirtenbaum 6:4, 4:6, 6:1 zdobywając pierwszą nagrodę. **M.A.**

DRUGI DZIEŃ.

Dobra pogoda sprzyja w dalszym ciągu przebiegowi turnieju. Gra pojedyńcza panów obfitowała w ciekawe momenty. Specjalnie ciekawą była gra Bauer — Potuczek 6:0, 6:2 i Bauer — Zachar 6:3, 6:2. Pan Bauer zdaje się być bezkonkurencyjnym i ma wszelkie widoki na zdobycie mistrzostwa Łodzi.

Pozatem grali: Förster — Veltusen 6:1, 6:2; Tarnowski — Scheibler 6:4, 4:6 6:2; Zdanowicz — Oelssner 1:6, 6:2, 6:3; Steiner — Reben 6:1, 6:0; Lange — Bergson 6:1, 6:3. Pan Lange wygrał dzięki większej rutynie. Czetwiestyński — E. Kinderman 6:2, 6:2; Jentys — Ziegler 6:1 6:3; Guhl — Schroeder 6:4, 6:3; J. Kinderman - Gayda 6:3, 6:2; Potuczak — Ender 6:1, 6:3; Zachar — Kinderman 7:5 6:2; Żółtowski — Garliński 7:5, 6:2.

Z gry pań bardzo ciekawe było spotkanie W. Richter — Poradowska. Jedną partję wygrała pani Richter, drugą p. Poradowska. Gra trzecia została z powodu zapadającego zmroku odłożona na dzień dzisiejszy.

Gry podwójne panów posuwają się szybko naprzód. Najciekawsze było spotkanie Bauer - Lange — Raschig - Stadtlender 6:4, 6:3; para łodzian dzielnie stawiła czoło wyśmienitej grze gdańszczan; pan Stadtlender okazał się graczem pierwszej klasy. Pozatem rozegrano: Schroeder - Bernhardt — Velturen - Gayda 4:6, 6:2, 6,1; Steiner - Steinert — Schroeder - Bernhardt 6:1, 8:6; Loewenstein - Sindenband — Brodkiewicz - Reben 0:6 6:4, 6:2;

W grze podwójnej pań i panów pani K. Richter i pan Steiner wygrali od pani Woltitz i pana Raschiga 6:3 7:5;

Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem: Schroeder — Czetwertyński 6:0, 6:2; Guhl — Tarnowski 6:4, 6:2; Foerster — Miriewicz 1:6, 6:1, 6:1; Raschig — Kinderman E. 6:2, 6:2; Ender — Olchowicz 4:6, 6:4,, 7:5; Cukier — Loewenstein 3:6, 6:3, 6:4; Krukowski — Lipszyc 6:1, 6:4; Scheibler — Zakrzewski 6:2, 6:0.

Gra pojedyńcza pań z wyrównaniem: Kuehnel — Zeppert 6:0, 1:6, 6:3; K. Richter — Kuehnel 6:3, 5:6, 6:3; Scheiblerowa — Wottitz 6:2, 6:5; Hulanicka — Hueffer 6:1, 6:0; Poradowska — Scheiblerowa 6:5, 5:6, 6:4. **M. A.**

DO SPRZEDANIA
DOM
przy ul. Konstantynowskiej za 12 tysięcy dolarów. Dowiedzieć się Kilińskiego № 99.

Kasa
ogniotrwała średniej wielkości do sprzedania. Obejrzeć, Szkolna 3 u gospodarza domu. 6676—2

Lekarz-dentysta
F. Rozen
powróciła.
Ul. Kilinskiego № 49

667
Kupię
zakład fryzjerski w dobrym punkcie. Oferty do adm. „Republiki" sub „Fryzjer".

Długoletni fachowiec poszukuje
wspólnika
do fabrykacji pluszu wełnianego i jedwabnego. Oferty sub „Plusz" do redakcji pisma

M. CHASINOWA
wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Zielona 33 od 4—6

Pierwsza Łódzka Specjalna
Farbiarnia Chemiczna Futer
W. SZEJMANA
przyjmuje się:
ul. Gdańska № 8, (front) wszelkie futra do farbowania na wszelkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny sposobem elektrycznym najnowszego systemu zagranicznego. Również farbuje lisy, szopy i amerykańskie oposy — na kolor soboli i fok.
Gwarancja za kolory nie brudzące. Ceny przystępne.

Magazyny murowane
przy bocznicy kolejowej do wydzierżawienia. Przyjmujemy ewent. do magazynowania wszelkiego rodzaju towary, do dyspozycji mobyć konie również telefon.

Oferty sub. „Magazyny murowane" do adm. „Republiki". 6492-3

Związek Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce.

Dziś o godzinie 8.30 wieczór wygłosi w sali gimnazjum żeńskiego Towarzystwa szkół średnich w Łodzi, przy ulicy Piramowicza 7 **p. Dr. BIRAM** Dyrektor hebrajskiej szkoły realnej w Haifie odczyt na temat

HACHINUCH HAIBHRI BEEREC IISRAEL (Wychowanie hebrajskie w Palestynie)

Wstęp wolny. **Wstęp wolny.**

W sprawie wpisów do internatu przy hebrajskiej szkole realnej w Haifie przyjmuje p. Dr. Biram interesantów w niedzielę 13-go i w poniedziałek 14-go b.m. od 9-ej do 1-szej popoł. w gimnazjum przy ul. Piramowicza 7. Wymagane: a) świadectwo zdrowia, b) świadectwo z ostatniej klasy, c) zaświadczenie dyrektora o sprawowaniu się kandydata. 6696 1

W dniu 12 września 1924 r.
zgubiony
został przez Otto Hirsza weksel z wystawienia Benjamina Zylberberga na zlecenie Otto Hirsza płatny w dniu 11 września 1924 r. Znalazcę uprasza się o zwrot takowego.
Łódź, Szkolna 4, u I. Szarfhorca.

Pierwszorzędny krawiec męski
A. Rogoziński
przeprowadził się z ul. Cegielnianej 32 na **ul. 6-go Sierpnia 10 (Benedykta)** (front I-sze piętro), i poleca się nadal łaskawym względom Sz. Klijenteli. Wykończenie staranne.
Ceny konkurencyjne.

Dr. B. KNICHOWIECKI
choroby dzieci
powrócił
Andrzeja 5
ordynuje od 2 i pół do 4 i pół pop. oraz w lecznicy róg Zachodniej i Konstantynowskiej od 1 do 2-ej pop. 580—3

Zgubiono
książkę obrotową w tramwaju Pabjanickim. Rzetelny znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 50 złotych **J. ROZENCWAJG** w Pabjanicach, Łaska 34.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 — 2 i od 5—8
Dla pań od 4—5.
oddzielna poczekalnia

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Godziny przyjęcia 8— 6—8 Dla pań 5—6

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznem słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8— i pół. od 4 — 89 Tel. Nr. 82-98

Dr. med.
J. Imich
Zawadzka 35
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani Przyjm. od 12—2 4—6 74—1

Dr. med.
A. Kryński
Chor. skórne i weneryczne.
Leczenie prom Röntgena i lampą kwarcową; Przyjmuje od 12—2 i 7—9.
Al. Kościuszki 31, 1-sze p. front.



Fabryka lamp M. Burakowskiego
Piotrkowska 37, tel. 21-25
poleca wielki wybór lamp — elektr. i gazowych. —
Przyjmuje się wszelkie reperacje i przeróbki.



CZAJNIK
„wydajna"
DLATEGO NAJTAŃSZA i ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Obiady domowe
smaczne i tanie, Gdańska 67 m 10.

KOSZULE
w wielkim wyborze kołnierzyki, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca
K. Petersilge. Piotrkowska 93.

Manicure
Piotrkowska № 134 m. 8, ofic. 1 piętro od 11—2 i od 4—7 Była pracownica firmy A. Sznajder.

Dr. med
H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece.
Dzielna 6.
TELEFON 1-64.
Przyjmuje od 4—5

Dr.
S. Szitris
Choroby wewnętrzne i dzieci.
Zgierska 54
powrócił.
6677-3

-: HELENÓW :-
W sobotę d. 13 i w niedzielę d. 14 września odbędą się
Koncerty popularne
pod dyrekcją TEODORA RYDERA.
W sobotę początek koncertu o g. 4 p.p. w programie m. in.
„KUL-NIDREJ" „DYBUK"
W niedzielę od godz. 11 i pół
PORANEK OPEROWY
od godz. 4 i pół **Wielki Koncert Muzyki Klasycznej**
CENY BILETÓW ZNIŻONE. 6650
W razie niepogody koncert odbędzie się w sali.

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzedaż

Palto karakułowe w dobrym stanie do sprzedania. Of do „Republiki" sub „Karakułowe"

Na raty i za gotówkę! Meble żelazne, łóżeczka dziecinne, wózki i krzesła dziecinne, krzesła wiedeńskie, łóżka-stoły, kanapy łóżka, materace daje „Palma", ul. Narutowicza 36. Uwaga: Wejście tylko z bramy. 6576-3

Biurko damskie eszafkowe z lustrem i fotelem sprzedam tanio Piotrkowska 261-5 front. 6619-2

Biurko, szafa do książek, kluby kupię okazyjnie, Bieńkowski, Pomorska 7. 6603—3

Rozmaite.

Wytwórnia mebli wyściełanych przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów. Zakładanie firanek Wykonanie gustowne. Tapicer S. Gabała, Nawrot 8.

...od z Karola na Cegielnianą zostawiono w dorożce 3 książki wypłat. Proszę o zwrócenie takowych za wynagrodzeniem do fabryki Juljusz Rozental, Karola 17. 6656

3 zł. reperacja maszyny do szycia. Długa 19 m. 10.

Nauka i wychow

Buchalter-bilansista z wyższem wykształceniem i b. rzeczoznawca sądowy udziela nauki praktycznej buchalterji i rachunkowości z gwarancją nauczenia samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów w przeciągu 1 miesiąca Kursy indywidualne i zbiorowe. Informacje codziennie od 11 — 12 przedpołudniem, Piotrkowska № 183 ofic. I p. 6648

Angielskiego lekcji konwersacji udziela rutynowany nauczyciel-amerykanin. Godz. 12-2; 5-9. Piotrkowska 81. Lewa oficyna III piętro. m. 17

Francuskiego, konwersacji i niemieckiego metodą nadzwyczaj łatwą gwarantując nauczanie w najkrótszym czasie udziela doświadczony korepetytor. Wymagania skromne Zgł. pod „Lavenir" przyjmuje „Republika". 591-3

HEBRAJSKIEGO i przedmiotów judaistycznych udziela rutynowany nauczyciel szkół prywatnych. Wiadomość u Tenenbauma Piotrkowska 128

Englishman gives English lessons. Apply: „Englishman" „Republika". 62069

Mademoiselle Marie enseigne anglais français alle mand Voir 5—7. Piotrkowska 109 log 5 II fr. 6604

Uczenica 8-ej klasy poszukuje lekcji 1 złoty za godzinę. Oferty do administracji dziennika pod J. Z. 6674-2

Rutynowana nauczycielka wznowiła lekcje niemieckiego Pomorska 22 m. 4 front od 2—4.

Posady.

A. A. A. Długoletni administrator pisma codziennego i kierownik drukarni, doświadczony dziennikarz, doskonale obeznany z działem redakcyjnym przyjmie posadę w zakresie fachu w miejscu lub na wyjazd. Of. z podaniem warunków sub. „Z. K." do „Republiki" 6538—2

Poszukuję posady sekretarki może być w szkole lub instytucji, mam rutynę biurową; gruntownie znam języki Of. sub „Sekretarka". 6637

Poszukuję posady do szpitala (felczerka) lub laboratorjum. Skończyłam 10 semestrów medycyny. Of. sub „medycyna". 6665-3

Przyjmę posadę ekspedjentki czy też kasjerki, znam języki i mogę takowych udzielać. Oferty w admin. tegoż pisma dla E. W. 6602-2

Służąca do wszystkiego z gotowaniem poszukiwana do większego domu Referencje wymagane. Zgł. się Aleje Kościuszki 24 między 9—9 i pół wiecz. 669—2

Potrzebna dobra krawcowa izraelitka. Szkolna 23 m. 7, Ejbuszytz. 6686-3

Technik-dentysta biegły w złocie i kauczuku obejmie posadę w większym zakładzie. Łaskawe zgłoszenia pod „Technik" do adm.

Lokale.

Poszukuję 5 pokoi niekoniecznie umeblowanych z utrzymaniem kuchni lub bez. Oferty do „Republiki" sub E. W. 6617—3

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem w bliskości Teatru Miejskiego. Zgł. do kancelarji Teatru Miejskiego dla St. Dworakowskiego. 6670-2

Pokój ładnie umeblowany do wynajęcia. Dowiedzieć się można Rechtman Kilińskiego 19. 6272-3

Poszukuję pokoju w centrum z utrzymaniem lub bez. Zawiadomić Aleje Kościuszki 32 m. 7 kierowniczka szkoły gimnastyki rytmicznej Z. Janczewska. 6658-2

Zagubione dokumenty

Grzegorz Stankiewicz zgubił książkę inwalidzką, książeczkę wojskową wydane w P. K. U. Łódź 6566—3

Kazimierz Łęcki zgubił dowód osobisty wyd. w m. Błaszki. 6643—3

Dr. med.
Borzekowska
Choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje 5—7. Cmentarna 3 (róg Konstantynowskiej).

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
(choroby weneryczne i skórne) (dla kobiet i dzieci) **Cegielniana 6.** g. p. 1—3 i 6—8 niedziele i święta 11—1.

Lekarz-dentysta
B. Markus Nusbaumowa
Piotrkowska 61 przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt do godz 10—1 i 3—7

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za w lef mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Republika" — „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.